Rok XI. Nr. 259 (3066)

SŁOWO

WILNO, Niedziela 16 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4 Telefony: Redakcji — 17-82,, Odministracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzgl zastrzeżeń co do rozmieszczen. ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

Nasza ankieta

W dniach najbliższych poślemy czytelnikom naszym znowu ankietę. Ponieważ ankiety dawniej przez naszą gazetę organizowane miały powodzenie, więc mamy nadzieję, że i ta się uda.

Będziemy prosili czytelników naszych o odpowiedzi na cztery grupy pytań. Pierwsza grupa poruszać będzie gospodarcze położenie rolnictwa naszego kraju. Do skonstatowania, że ono jest nadwyraz ciężkie, nie potrzeba żadnej ankiety. O tem i tak wiedzą wszyscy, w rolnictwie i po za niem, i w rządzie, i w społeczeństwie, za jednym wyjątkiem P. Prezesa Ratyńskiego. Ale bardzo ciekawe będą odpowiedzi rolników na pytanie: która grupa wydatków ciąży im najwięcej? Mamy tu na myśli trzy takie grupy, które wchodzić mogą w rachubę. 1) Wydatki na towary przemysłowe; 2) Spłaty i procenty od długów krótko - i długoterminowych; 3) Podatki państwowe i ciężary samorządowe. Będzie bardzo ciekawe, a śmiemy twierdzić, że i pożyteczne w szerszem znaczeniu, jeśli poszczególni kierownicy gospodarstw rolnych wypowiedzą się, którą z tych grup uważają dla siebie, dla swego kawałka ziemi za najbardziej uciążliwą. Wiadome jest, że zdania ekonomistów są tu podzielone. Niektórzy twierdzą, że podatki i ciężary samorządowe gubią nasze rolnictwo, lecz są tacy, którzy dowodzą, że podatki spłaciłby rolnik z łatwością, gdyby nie kredyty, i że specjalnie katastrofalną rolę odegrywa kredyt prywatny. Sądzimy, że wypowiedzenie się w tej sprawie, zwłaszcza, jeżeli odpowiadający na to pytanie zechcą występować nie -anonimowo, albo przynajmniej nie ogólnikowo, lecz opracowując swe dane staranniej i popierając je przykładami — będzie miało duże znaczenie.

W drugiej grupie pytań naszej ankiety umieścimy kwestję ustroju samorządowego. Na jednem z zebrań Organizacji Zachowawczej Pracy Państw. wyłoniono komisję samorządową dla opracowania statutu samorządowego dla naszego kraju. Zarówno na tem zebraniu, jak i w tej komisji nie było nikogo, ktoby bronił zasady, że ustrój samorządowy powinien być jednakowy dla całego naszego państwa. Przeciwnie, wszyscy wyraźnie byli przeciwko takiej zasadzie. Ta komisja samorządowa, o której wyżej mowa, pod przewodnictwem p. Stanisława Wańkowicza - senjora opracowała i sprecyzowała zasady, na których, ich zdaniem, powinien opierać się ustrój samorządowy w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem i poleskiem. Elaborat ten ogłosimy w naszem piśmie w poniedziałek 17 października. Chcielibyśmy wywołać dyskusję na ten temat. Niezależnie od tego, czy tezy tego elaboratu będą się podobały biorącym udział w ankiecie, czy nie, sądzimy, że ankieta nasza da sposobność wypowiedzenia się w sprawach samorządowych tym wszystkim, którzy stykają się z samorządem i chcieliby w tej sprawie głos zabrać.

Trzecia grupa pytań naszej ankiety, to sprawa obrządku unijnego. Nasza praca pod tym względem nie przepadła na marne. Dziś sprawa obrządku unijnego jest głośna już i w prasie warszawskiej. Przedtem jedynie „Słowo" alarmowało polską opinję publiczną w tej kwestji. Sądzimy, że tutaj odpowiedzi będą zupełnie jednomyślne. Gdyby jednak znalazł się jakiś obrońca obrządku unijnego, to oczywiście argumentom jego poświęcimy specjalne sprawozdanie.

Wreszcie czwarta i ostatnia grupa pytań, to jest linja naszej gazety w sprawach polityki zagranicznej. O ile w sprawie obrządku unijnego, przez nas podniesionego mamy za sobą jednomyślność całego narodu polskiego, o tyle zdajemy sobie sprawę, że w sprawach polityki zagranicznej próbujemy dopiero robić wyłom w murach szablonowych pojęć naszego społeczeństwa. Chcielibyśmy jednak skontrolować, co może zrobić argument, kiedy się go przeciwstawia powszechnemu sentymentowi.

Kwestjonarjusze ankiety dołączone będą do naszego pisma we wtorek 18 października.. **r e d.**

Do komisji finansowo - rolnej przysłano z Izby Skarbowej podpisany przez Prezesa Ratyńskiego okólnik, który do tego stopnia oburzył członków tej komisji, że zwrócono się do nas z prośbą o przedrukowanie go bez komentarzy. Nie spełniając tej prośby, zaznaczamy tylko, że chodzi tu o okólnik za N. W. II. 1/2/74/32.

W okólniku tym niema ani jednego słówka o tem, że rolnictwo znajduje się w ciężkiej sytuacji. Przeciwnie, zaleca się najbezwzględniejsze egzekucje. Odpowiedni urzędnicy mają się wykazać przed Izbą Skarbową ilością dokonanych egzekucyj. Ze smakoszostwem opisuje się metody, które należy stosować przy zwózkach zajętego mienia oraz przeszukiwaniu mieszkania i schowków zobowiązanego.

Dla charakterystyki dokumentu przytaczamy jeden jego ustęp:

Wchodzi w grę tu raczej szkodliwa psychoza, która się wytworzyła na tle wyolbrzymiania skutków przesilenia gospodarczego i w związku z wprowadzeniem generalnych ulg w spłacie zaległości. To ostatnie zostało przyjęte przez szereg płatników za zapowiedź rzekomych dalszych ulg, co powoduje większe niż dotychczas ociąganie się z płaceniem podatków i utrzymuje płatników w pozycji wyczekującej.

„Psychoza". — Nie, Panie Prezesie, nie „psychoza" a nędza rolnictwa jest przyczyną zalegania podatków. Natomiast takiemi okólnikami wyrobić można bardzo łatwo prawdziwą psychozę wśród urzędników skarbowych, jeśli każe się im oczy zamykać na położenie rzeczywiste rolnictwa, tyle razy na urzędowych konferencjach konstatowane, — a sugeruje i wmawia, że jeśli ktoś nie płaci podatków, to napewno przez złą wolę. Takie okólniki to najgorsza usługa, oddana naszemu urzędniczemu aparatowi skarbowemu.

Po nieudanej konferencji czterech

Anglja szuka kompromisu z Niemcami

LONDYN PAT. — W Londynie rozeszła się dzisiaj wiadomość, że Mac Donald w nieustannem poszukiwaniu kompromisu z Niemcami w sprawie konferencji 4 mocarstw, zaproponował rządowi niemieckiemu przyjazd do Londynu ministra Neuratha dla nawiązania osobistego kontaktu z rządem brytyjskim w tej sprawie.

Ze strony brytyjskich czynników rządowych nie można było uzyskać potwierdzenia tej wiadomości, jakkolwiek koła rządowe wiadomości tej nie zdementowały, przyznając, że są w projekcie poszukiwania z Niemcami na drodze dyplomatycznej wspólnej platformy co do zrealizowania idei konferencji.

Ze strony ambasady niemieckiej w Londynie oświadczono, że wiadomość o wizycie ambasady niemieckiej w Londynie jest przedwczesna, przyznając pośrednio, że jednak jest o tem mowa. — Wśród korespondentów niemieckich w Londynie utrzymują, że minister Neurath przybędzie do Londynu w najbliższą środę.

PARYŻ PAT. — „Journal des Debats" uważa wynik rozmów londyńskich za niepomyślny. Sukces geograficzny jest bez znaczenia. Wszędzie Herriot narażą się na dyskusję, w której będzie odosobniony i niewyłączony od ryzyka kapitulacji. Dziennik podkreśla, że absurdem jest wyłączenie takich państw, jak Belgja, Polska i innych, posiadających prawo głosu ze względu na konieczność obrony swych żywotnych interesów.

Nowy sekretarz generalny Ligi Narodów

Józef Avenol następca sir Erica Drummonda

GENEWA PAT. — Rada Ligi Narodów odbyła późnym wieczorem tajne posiedzenie, na którem desygnowała Józefa Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów na miejsce sir Erica Drummonda. Nominacja ta będzie musiała być zatwierdzona przez Zgromadzenie Ligi, co nastąpi w poniedziałek. Avenol był inspektorem generalnym finansów. Od roku 1916 — 1923 reprezentował finanse francuskie w Londynie. Wziął on udział w charakterze eksperta finansowego w różnych powojennych konferencjach międzynarodowych. Od roku 1923 do chwili obecnej zajmował stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Przed Trybunałem stanu w Lipsku

BERLIN PAT. — Na wczorajszej rozprawie przed Trybunałem Stanu w Lipsku na zapytanie przewodniczącego Trybunału, kiedy liczyć się należy z odwołaniem komisarza rządowego w Prusach przedstawiciel rządu Rzeszy oświadczył, że zależy to od sytuacji politycznej i od osiągnięcia odpowiedniej większości w Sejmie pruskim. Poszczególne zarządzenia w tym względzie zależeć będą od sytuacji, jaka powstanie po wyborach do Reichstagu.

Przedstawiciel rządu pruskiego Brecht wysnuł z tego wniosek, że urząd komisarza rządowego Rzeszy uważać należy za stworzony na stałe. W sprawie usunięcia szeregu urzędników w instytucjach pruskich, mówca oświadczył, że postanowienia co do zasuspendowania urzędników, uznanych za nieodpowiadających nowemu regimowi, nastąpiło na podstawie list, przedstawionych przez ministerstwo Reichswehry.

Zmiana Konstytucji Rzeszy Niemieckiej

BERLIN PAT. — Dziś ogłoszone zostały przez całą prasę zasadnicze wytyczne projektu zmiany konstytucji Rzeszy jaka zapowiedziana została przez kanclerza Papena.

Przedewszystkiem unja personalna między Rzeszą a Prusami przeprowadzona ma być w ten sposób, że prezydent Rzeszy będzie jednocześnie prezydentem państwa pruskiego. W tym ostatnim charakterze prezydent będzie mógł powoływać premjera pruskiego i ministrów pruskich. Urząd kanclerza Rzeszy i premjera pruskiego będą przez to połączone w unję personalną. To samo dotyczyć ma urzędów innych ministrów Rzeszy i Prus, z wyjątkiem ministra spraw wewnętrznych i pruskiego ministra finansów, które pozostałyby niezależne. Sejm otrzymać ma prawo wyrażania na początku okresu ustawodawczego powołanemu przez prezydenta Rzeszy, lub też prezydenta państwa pruskiego rządowi votum zaufania. Gdyby Sejm nie wyraził rządowi votum nieufności, to rząd ten pozostaje na swojem stanowisku aż do końca okresu ustawodawczego, o ile oczywiście nie otrzyma votum nieufności w Reichstagu.. Wówczas prezydent musiałby powziąć nową decyzję.

Pozatem ma być powołana do życia Izba Pierwsza obok Reichstagu i dopiero uchwały powzięte większością głosów obu Izb nabierają mocy prawnej.— Izba Pierwsza składać się będzie w jednej trzeciej z przedstawicieli krajów związkowych, dalej z przedstawicieli organizacyj zawodowych i związków. — Reszta w ilości jednej trzeciej powoływana byłaby przez prezydenta Rzeszy z pośród wybitnych osobistości z kół politycznych.

Zmiana ordynacji wyborczej przewidywałaby prawo wyborcze dla osób, które ukończyły 25 lat i wprowadzałaby dalej jednoosobowe okręgi wyborcze, — przyczem posłowie wybrani z Prus do Reichstagu jednocześnie stanowiliby Sejm pruski. Zmianie uległaby również ordynacja wyborcza do gmin, przyczem wprowadzony byłby system pluralny.— Ze strony miarodajnej podkreślają, że ogłoszone wytyczne nie stanowią zestawienia rzeczowego.

Olbrzymia afera przemytnicza w Warszawie

WARSZAWA PAT. — W związku z wykrytą w czerwcu rb. bandą przemytniczą, działającą na terenie Warszawy, Łodzi i Katowic, a składającą się ze znanych przemytników Józefa Sala z Katowic, Naty Pomeranc - Bluma z Sosnowca, Adolfa Sapera z Katowic i innych, dochodzenie przeprowadzone przez straż graniczną dostarczyło dalszych danych co do uczestnictwa w tej bandzie jeszcze następujących osób: żony Sala Rozalji Salowej, byłego aspiranta Policji Państwowej, Daniela Bachracha, Wacława Ciesielskiego (Tczew), Gerhardta, Bonusa, i Franciszka Gwizdalskiego, zamieszkałych w Pelplinie na Pomorzu, oraz Moryca Weissberga, zamieszkałego w Katowicach.

Banda ta zajmowała się przemytem z Niemiec jedwabi, futer i wyrobów jubilerskich. Z polecenia władz sądowych organa straży granicznej z Warszawy dokonały w dn. 13 i 14 października r. b. aresztowania Salowej, Bachracha, Ciesielskiego, Bonusa, Gwizdalskiego i Weissberga, poczem wszystkich osadzono w więzieniu w Warszawie.

* * *

WARSZAWA PAT. — Komisarjat rządu zarządził zajęcie nr. 296 czasopisma „ABC" z dnia 15 października rb. za artykuł pod tytułem „Policja stołeczna na tropie olbrzymiej afery". Na zasadzie art. 159 K. K. podawanie wszelkich szczegółów śledztwa w sprawie aresztowania Bachracha jest wzbronione.

Ponadto komisarz rządu zarządził zajęcie nr. 36 czasopisma „Głos Stolicy"— z dnia 15 października rb. za notatkę pod tytułem: „Były aspirant Bachrach aresztowany za przemyt".

Karpiński wystartował do Bagdadu

TEHERAN PAT. — W dniu 15 października o godzinie 10 kpt. Karpiński wystartował do Bagdadu, żegnany przez sfery wojskowe perskie, członków poselstwa polskiego oraz kolonję polską. Start pomyślny, Pogoda bardzo dobra.

Nowa opozycja sowiecka

MOSKWA PAT. — Władzom centralnym udało się stosunkowo łatwo opanować sytuację po niedawnem wykryciu organizacji opozycyjnej. Do wykrycia konspiratorów przyczynił się pruski dziennik mienszewików „Socjalisticzeskij Wiestnik", drukując treść ulotki opozycjonistów. Szereg osób, zamieszanych w tę sprawę, wydalono z partji.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

WARSZAWA. PAT. W sobotę 15 b. m. rano powrócił z Wilna do Warszawy Pan Marszałek Piłsudski.

Zgon przyjaciela Polski min. hr. Kuno Klebelsberga

Depesze przyniosły wiadomość o śmierci hr. Kuno Klebelsberga, b. węgierskiego ministra oświaty.

Oprócz wielkich zasług położonych dla organizacji węgierskiego szkolnictwa ludowego i wyższego ś. p. hr. Klebelsberg miał dużo zrozumienia dla kulturalnych stosunków polsko - węgierskich.

W r. 1920 gościł on w Warszawie, gdzie wygłosił odczyt na ten temat. Zmarły zorganizował wymianę studentów polskich i węgierskich, zainicjował założenie instytutu węgierskiego w Warszawie, a w ostatnich miesiącach zreorganizował polskie towarzystwa w Budapeszcie, które stworzyły związek, na czele którego stał s. p. hr. Klebelsberg.

Węgry straciły w zmarłym jednego z najwybitniejszych ministrów oświaty, a zgon jego jest prawdziwą stratą dla kulturalnych stosunków polsko - węgierskich.

Hr. Klebelsberg otrzymał od rządu polskiego w uznaniu wybitnych zasług jakie położył dla zbliżenia na polu kulturalnem Polski i Węgier order Polonia Restituta k. I-ej.

Zmiany personalne w poselstwie włoskiem w Warszawie

W ciągu bieżącego miesiąca nastąpi niemal całkowita zmiana obsady personalnej poselstwa włoskiego w Warszawie.

Oprócz odwołania ambasadora hr. Vanuteli Roya, odwołany został również radca legacyjny p. Luigi Petrucci, oraz sekretarz ambasady. W najbliższych dniach, prawdopodobnie w dniu 15 bm. przybędzie do Warszawy i złoży na Zamku P. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające nowy ambasador włoski p. Józef Bastianini.

Ambasador Bastianini urodził się w 1889 roku w Perugji, uzyskał doktorat praw na uniwersytecie tamtejszym i brał udział w wojnie, opuszczając armję włoską w stopniu kapitana rezerwy. W partji faszystowskiej piastował ambasador Bastianini mandat wicesekretarza generalnego, poczem — przeszedłszy do służby państwowej — mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie gospodarstwa narodowego. Po przejściu do dyplomacji mianowany został posłem w Lizbonie, a następnie w Atenach. Ambasador Bastianini zajmował pozatem w 1927 roku wysokie stanowisko w służbie dyplomatycznej włoskiej w Tangerze. Należy zaznaczyć, że premjer Mussolini w szczególnie życzliwy i serdeczny sposób wyraża się o ambasadorze Bastianini, podkreślając, iż jest on najmłodszym i jednocześnie jednym z najzdolniejszych dyplomatów włoskich.

Nowomianowany radca ambasady włoskiej w Warszawie p. Alberto de Bellardi Ricci, doktor praw, kolejno zajmował stanowiska dyplomatyczne w Wiedniu, Atenach, Brukseli i Madrycie. Obejmuje on stanowisko po radcy Petruccim, który przeniesiony został na stanowisko konsula generalnego Włoch w Ottawie.

Nowomianowany pierwszy sekretarz ambasady hr. Piotr Adolf Cittadini, doktor praw,— dwukrotnie ranny podczas wojny i odznaczony najwyższemi dekoracjami wojskowemi zajmował stanowisko dyplomatyczne w poselstwie włoskiem w Kopenhadze.

W ambasadzie włoskiej w Warszawie obejmuje hr Cittadini stanowisko po odwołaniu p. Armando Odonigo.

Na stanowisku attache wojskowego ambasady włoskiej w Warszawie zmiana nie następuje. Pozostaje na niem nadal ppłk. Danto Pacifici.

Kusociński pokonał Iso-Hollo

Walasiewiczówna startuje na 800 m.

WARSZAWA PAT. — Wczoraj na stadjonie Legji odbyły się lekkoatletyczne zawody z udziałem znakomitego Finna Iso Hollo, Kusocińskiego oraz Walasiewiczówny.

Pojedynek Kusociński — Iso Hollo był głównym punktem programu.

Zwyciężył Kusociński pewnie, trzymając w swych rękach przez cały czas inicjatywę biegu. Od startu prowadził Kusociński.

Na 1500 metrów — czas 4:10, na 2 km.— 5:39. Na drugiej prostej 6-go okrążenia Iso Hollo atakuje i po krótkiej walce wychodzi na czoło. Na drugiej prostej 7-go okrążenia Iso Hollo niespodziewanie przyśpiesza tempo i ucieka Polakowi o 3 metry. Już na wirażu Kusociński dochodzi a na prostej wychodzi na czoło. W okrążeniu 8-em Iso Hollo biegnie obok Kusocińskiego, usiłując minąć go. Na prostej Iso Hollo zawiązuje walkę. Tempo biegu wzmaga się gwałtownie. Z walki wychodzi zwycięsko Polak, odrywając się od Finna i przychodząc na metę na 12 metrów przed Iso Hollo. Czas zwycięzcy 9 min. 7,4 sek. czas Iso Hollo — 9 min. 9.4 sek. Zaraz po biegu Iso Hollo podbiegł do Kusocińskiego i podał mu rękę, winszując mu zwycięstwa Publiczność przyjęła ten rycerski gest grzmiącemi oklaskami.

* * *

Walasiewiczówna startowała w konkurencji z Manteufflowną (AZS) i z trzema mało znanemi zawodniczkami Legji, które korzystały z 10 metrów wyrównania. Walasiewiczówna startowała w cudzych pantoflach, ponieważ jej własny sprzęt nie nadszedł jeszcze do Warszawy. Mimo to, a także mimo mokrej bieżni, zmęczenia podróżą i braku odpowiedniej konkurencji, Walasiewiczówna wygrała łatwo, robiąc doskonały czas na 100 metrów — 12,2 sek.

* * *

W ramach niedzielnych zawodów lekkoatletycznych Walasiewiczówna startować będzie dwukrotnie. Najpierw biegać ona będzie na 200 m. przeciwko sztafecie 4 razy po 50, a następnie stanie do próby pobicia rekordu Polski na dystansie 800 metrów. Próbę tę Walasiewiczówna zgłosiła z własnej woli. Nadmieniamy że dystans 800 metrów bynajmniej nie jest specjalnością Walasiewiczówny, która dotychczas celowała w sprintach do 200 metrów.

W piątek dnia 14 bm. przybyła do Warszawy znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna, która dotychczas stale mieszkała w Ameryce, studjować będzie w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Na fotografji naszej — Walasiewiczówna na dworcu w Warszawie.

TELEGRAMY

OBNIŻKA PENSYJ URZĘDNICZYCH W BANKU GOSP. KRAJ.

WARSZAWA. (tel. wł.). Bank Gosp. Krajowego przeprowadza dalszą obniżkę pensyj urzędnikom na wyższych stanowiskach, w predsiębiorstwach, należących do koncernu B .G. K. Jest to trzecie zkolei obniżenie pensyj. Będzie ono obowiązywało od 1 stycznia 1933 r. Ogólna roczna suma oszczędności wyniesie 120 tysięcy i będzie przeznaczona na zwiększenie kapitału obrotowego.

NIE BĘDZIE ZMIAN W POLICJI

WARSZAWA. PAT. W związku z wiadomościami jakie się ukazały na łamach stołecznych pism co do zmian, jakie mają zajść na niektórych wyższych stanowiskach w Policji Państwowej m. st. Warszawy i komendanta Policji Państwowej województwa warszawskiego. Z najmiarodajniejszego źródła dowiadujemy się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

KATASTROFA KOLEJOWA W ŁODZI

ŁÓDŹ. PAT. W sobotę około godz. 21 pociąg osobowy, zdążający ze stacji Łódź Kaliska do Lwowa, przed wjazdem na stację Widzew pod Łodzią wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Wobec zmniejszonej szybkości pociągu osobowego katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. O ile zdołano dotąd stwierdzić zabitych niema. Kilka pasażerów odniosło lekkie okaleczenia. Na miejsce wypadku wyjechachał z Łodzi Fabrycznej pociąg ratunkowy.

NOWA USTAWA RELIGIJNA W HISZPANJI

MADRYT. PAT. Minister sprawiedliwości Albornoz odczytał wobec Kortezów projekt ustawy o zgromadzeniach religijnych. W myśl projektu państwo uznaje wszystkie wyznania, nie przyznając żadnemu z nich specjalnych przywilejów. Każde zgromadzenie religijne będzie uprawnione do ustanowienia własnych wewnętrznych przepisów z zastrzeżeniem, że wszystkie kierownicze stanowiska obsadzane będą przez Hiszpanów. Wszelkie gmachy przeznaczone na obrządki religijne, oraz przedmioty kultu należą do państwa, pozostają jednak w używalności kościołów. Projekt ustawy zakazuje kongregacjom prawa nauczania.

NOWY STATUT PARTJI FASZYSTOWSKIEJ

RZYM. PAT . Ogłoszony został nowy statut partji faszystowskiej. Wzmacnia on osobisty charakter władzy Duce, kodyfikuje liczne punkty dyscypliny wewnętrznej, przewiduje znaczne rozszerzenie stanu liczebnego stronnictwa, zastrzegając dla tych, którzy należą do organizacji od samego jej zarania znaczenie wyjątkowe. Duce stoi poza i ponad partją. Młodych ludzi, którzy wyszedłszy z organizacyj faszystowskich dla młodzieży, wstąpili do partji umieszczono na tym samym poziomie, co pierwszych faszystów, lecz zwolennicy partji, którzy przystąpili do niej po zwycięstwie ruchu faszystowskiego, wyłączeni są od wszelkich stanowisk wewnątrz stronnictwa

WALKI Z EGZEKUCJAMI W NIEMCZECH

HAMBURG. PAT. Na bramie dworu w Kellinghaussen, którego gwałtem przerwana licytacja, wywołała reakcję kół rolniczych przeciw egzekucjom, wisi obecnie tablica z napisem: „Kto ten dwór kupi będzie bojkotowany i wykluczony z towarzystwa.

PIRACI

HONG KONG. PAT. Piraci, którzy napodli na statek „Phelikon", zamalowali kominy statku w celu ukrycia jego pochodzenia. Piraci wzięli 5 pasażerów jako zakładników. Statek opuścili piraci po 45 godzinach. Na pomoc statkowi przybyły dwa torpedowce angelskie, jednakże pomoc ich okazała się spóźnioną.

Tajemnicza zagadka morderstwa Dymitrowa

WIEDEŃ. PAT. Wczoraj przesłuchany został ponownie w Lipsku morderca Dymitrowa Schirmer, który zaznaczył, że w podróży automobilowej do Wiednia towarzyszyła mu jego żona. Schirmer przedstawił ją Dymitrowi jako swoją sekretarkę. W podróży tej wzięła także udział kochanka szofera Colditza. Uderzające jest, że Dymitrow nie poznał ani Schirmera, z którym kolegował w Lipsku, ani jego żony, którą miał jakoby uwieść przed 20 laty. Z zeznań Schirmera okazuje się też, że szofer Colditz brał czynny udział w zamordowaniu Dymitrowa.

Skonfrontowany z Schirmerem przyznał się on że był od początku wtajemniczony w plany Schirmera. Nowe to zeznanie Schirmera osłabiają jego pierwotne tłumaczenia, jakoby morderstwo nastąpiło z zemsty osobistej i wzmacniają podejrzenia, że morderstwo miało tło polityczne. Doniesienie z Bułgarji wskazywałyby na to, że inicjatorami zbrodni są komuniści. Z drugiej starony udzerza — że mordercy należą do niemieckiego stronnictwa narodowo - socjalistycznego. Policja szuka gorączkowo rozwiązania zagadki.

SILVA RERUM

Wielu jest w Wilnie poetów?... Oto pytanie, na które nie da odpowiedzi nawet Związek Literatów, bo któż w Wilnie nie jest poetą, jeszcze na ławie szkolnej, a zresztą nietylko na ławie, lecz i... na płotach, ścianach i t.p.

Praski **Slowansky Prehled** (Nr. 7) wie jednak dobrze o tem, co się dzieje na Parnasie wileńskim. Dr Zofja Ciechanowska ogłosiła artykuł o polskiej literaturze od r. 1929 — do 1931. Wymieniła poetów wileńskich. Oto ich nazwiska: W. Hulewicz, W. Arcimowicz, Z. Falkowski i Hałaburda.

Czy tych nazwisk jest za mało, czy też za dużo — proszę osądzić!...

Jeżeli chodzi o zawiłe pytania, zna te zagadki i **Dziennik Pomorski** (237), który się pyta: ilu było Koperników?

Co jakiś czas wypływa na powierzchnię zbałwanionych fluktów toruńskiej rzeczywistości zapytanie acz napozór bardzo skromne, dziecinne i naiwne, niemniej przerażająco logiczne i konsekwentne w swej prostocie: ilu było Koperników?

Wiadomo jest bowiem wszem razem i każdemu z osobna, że na ulicy Kopernika w Toruniu stoją w niedalekiej od siebie odległości dwie kamienice, wydzierające sobie nawzajem kolebkę nieśmiertelnego genjusza polskiego. Obie posiadają wmurowane tablice, które obwieszczają każdemu, kto pyta, czy nie pyta, że... tu a nie gdzieindziej urodził się Kopernik: w jednej kamienicy polski — napis na tablicy bowiem jest polski, w drugiej natomiast niemiecki: In diesem Hause wurde geboren...

Jak to być może, a raczej jak to być mogło — nie sposób dociec...

Zdarza się, zdarza...

Inne pytanie męczy białostockie **Dziś** (18) — jak zwalczyć niepunktualność. Pytanie to przeobraziło się nawet w rozpaczny okrzyk: Przekleństwo punktualności!.

Zostałem w tych dniach zaproszony na pewne zebranie społeczne. A właściwie nie tyle zaproszony, ile groźnie wezwany. Bo w uprzejmem zaproszeniu powiedziano było, że jeżeli nie przybędę na to zebranie, to będą mnie uważali za wroga tej sympatycznej instytucji. Zaproszenie otrzymałem o godzinie trzeciej po południu, posiedzenie miało się odbyć o siódmej. Mój kalendarzyk biurkowy wskazywał, że na ten dzień mam już sporo posiedzeń, konferencyj i (proszę to zatrzymać w ścisłej tajemnicy) 2 — 3 randki.

No, ale trudno. Cel zebrania był godny poparcia, a groźba wcale niedwuznaczna. Więc poszedłem.

Punktualnie o godz. 7 byłem na miejscu. Woźny z politowaniem spojrzał na mnie. Tak wcześnie? Jeszcze nikogo niema.

Po upływie kwadransu zaczęli się zjawiać organizatorzy zebrania. A później pojedynczo, gęsiego, jeden za drugim w odstępach 5 — 10 minutowych zjawiali się zaproszeni panowie i oczekiwane przez organizatorów panie.

W godzinę po wyznaczonym terminie do kompletu brakowało conajmniej trzech czwartych.

Ci, którzy przyszli, nudzili się w ogromnej sali i opowiadali sobie ploteczki miejskie.

Nareszcie, kiedy ktoś odważniejszy zaczął się wymykać z sali, organizatorzy zmuszeni byli rozpocząć posiedzenie w obawie, by i pozostali nie uciekli.

Ach, i w Białymstoku jest zupełnie tak, jak w Wilnie!...

Nawet lżej się na duszy zrobiło!...

Lector.

WOROPAJEWO—DRUJA

Na nowym szlaku kolei

Ruch na dworcu wileńskim powoli zamiera. Odszedł już elegancki kurjer do Warszawy, a niebawem ruszy ostatni nocny pociąg osobowy do Królewszczyzny. Piątkowy skład tego pociągu został rozszerzony o parę wagonów, któremi prasa wileńska miała się udać na zaproszenie prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolei p. inż. Kazimierza Falkowskiego na zwiedzenie nowej linji kolejowej Woropajewo — Druja, której otwarcie i oddanie do ruchu pasażerskiego i towarowego nastąpi za kilka tygodni.

Schodzimy się przed północą na peronie Prócz nas, kilku dziennikarzy, towarzyszą p. prezesowi Falkowskiemu, dyrektor — Cezsław Bogdański, szef służby ruchu, inż. Kublicki naczelnik budowy nowej linji oraz p. F. Łęski — referent prasowy dyrekcji. Dowiadujemy się, że pociągiem pojedziemy tylko do Woropajewa a stamtąd ruszymy drezynami motorowemi do Druji. Tem lepiej, drezyna bowiem daje większą swobodę ruchu a ponadto jest to jeszcze neznany dla nas środek lokomocji.

Pociąg rusza łagodnie i gdyby nie uciekające latarnie stacji trudno byłoby zorjentować się, że już rozpoczęliśmy drogę. Z okien salonki prezesa Falkowskiego obserwujemy uciekające od nas szyny. Dwa silne reflektory oświtlają tor, rzucając daleko smugę białego światła. Rozmowa toczy się dokoła nowej linji kolei. Szlak Woropajewo — Druja rozpoczęty w roku 1928 miał być ukończony w ciągu dwóch lat i kosztorys pierwotny wynosił 26 miljonów złotych. Przyszedł jednak kryzys, zaczęły się trudności finansowe, roboty uległy zwłoce i gdyby nie zabiegi prezesa wileńskiej dyrekcji p. Falkowskiego, kto wie, czy kolej ta byłaby skończona.

Początkową budową kierował odrębny zarząd, później zaś gdy z finansami było coraz trudniej, roboty przyjęła na siebie Dyrekcja Kolei w Wilnie i wówczas został znacznie zredukowany preliminarz ogólny kosztów. Obecnie w ostatecznym obrachunku kolej będzie kosztowała 13 miljonów złotych. Redukcja ta jak wyjaśnił nam p. inż. E. Kublicki dokonana została kosztem skreślenia budowy gmachów stacyjnych i i zastąpienia ich przez budowle mniej kapitalne oraz zaniechania tych robót, które dla rozpoczęcia ruchu istotnego znaczenia mieć nie mogą. Ołówek oszczędnościowy nie tknął tylko pozycyj dotyczących budowy nawierzchni i torowiska, gdyż to są rzeczy dla kolejnictwa najważniejsze.

Gdy nazajutrz rano ruszyliśmy drezynami z Woropajewa mogliśmy się naocznie przekonać, ile trudu i twórczego wysiłku włożono w pracę nad budową torowiska. Szlak biegnie lasami Woropajewskiemi. Grunt tu prawie wszędzie bagnisty poprzecinany siecią większych i mniejszych strumyków, które na wiosnę gdy następuje tajanie śniegów, przybierają i grożą rozmyciem . Aby umocować tor, kierownictwo budowy długo przedtem prowadziło studja mające na celu osuszenie terenu. Osiągnięto to kopiąc system rowów, budując przepusty, regulując rzeki. W niektórych miejscach z powodu bagnistego terenu nasyp kolejowy sięga 7 i więcej metrów w głąb terenu. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu tu, gdzie biegnie linja trzeba było brodzić po pas w wodzie a o przejechaniu jakąś furmanką mowy nawet być nie mogło.

Odwadnianie terenu kolejowego odegrało rolę pedagogiczną. Okoliczni chłopi naocznie się przekonali o dobrodziejstwach osuszania i sami na swoją rękę zaczęli kopać rowy i usuwać wodę. W rezultacie nieużytki na które nikt wpierw nie zwracał uwagi stały się obecnie żyznemi polami.

Kolej Woropajewo — Druja podzielona jest na trzy dystanse. Ostatni trzeci dystans biegnie przeważnie na gruntach, które oddał kolejnictwu bezinteresownie hr. Konstanty Przeździecki. Ten odcinek kolei budowany był w roku obecnym. Na linji pracują jeszcze pociągi żwirowe, prowadzone jest stałe podsypywanie torowiska, wykańczane przejazdy i ostatnie umocnienia.

Nie mało również pracy pochłonęła budowa mostów. Jest ich sporo i wszystkie wykonane zostały przez warsztaty mostowe Wileńskiej Dyrekcji Kolei w Staro - Sielcach. Niektóre mogą służyć wprost za wzór budownictwa, tak precyzyjnie i pięknie je wykonano.

Na odcinku 89 i pół kilometrów przewidziane jest istnienie 4 stacyj. Narazie wybudowane będą prócz punktu końcowego w Druji stacje w Szarkowszczyźnie i Miorach Budowę budynków stacyjnych prowadzi Wileńska Państwowa szkoła rzemieślnicza, która zatrudnia na robotach uczniów starszych klas dostarczając swym pupilom niezbędnej praktyki.

Dzień dopisał nam wspaniale. Coś bardziej malowniczego niż drogę przez lasy Woropajewskie trudno sobie wyobrazić. Niezliczona moc odcieni złota i miedzi, wśród wcale jeszcze mocnych w kolorze zielonych plam łąk i niebieskich płaszczyzn wód licznie rozsianych jezior, składa się na wzorzysty cudowny kobierzec.

Gdyśmy przecięli rzekę Szuricę i Połowicę krajobraz uległ zmianie. Na horyzoncie tu i owdzie wystrzeliły wieże kościołów. Kościoły te jeden do drugiego bliźniaczo podobne są owocem pracy i działalności znanego ks. Borodzicza.

W Miorach przyłączył się do nas starosta brasławski p. Januszkiewicz, który towarzyszył aż do Druji gdzie przybyliśmy przed zmrokiem. Obecność granicy łotewskiej nie daje się tutaj odczuwać zupełnie. Tam za Dźwiną wszystko jest takie same jak tu w Drui, te same chaty i domki, przysadziste otoczone ogródkami i ci sami niewątpliwie co tu ludzie.

Druja, to miasto przyszłości, nasza Gdynia północy. Linja kolejowa łącząca ten ważny punkt dla naszej polityki gospodarczej otwiera właśnie przed Drują nowy okres w jej dziejach.

Wieczorem po gościnnem przyjęciu w gminie opuściliśmy Drużę. Po dwóch godzinach stanęliśmy w Woropajewie gdzie czekały nas wagony i wypoczynek po całodziennej podróży.

Esq.

Kembs niebezpieczeństwem Francji

tak oświadcza prasa francuska

W chwili obecnej, jak donosiliśmy kanał i elektrownai na Renie w Kembs to tylko pierwsza część nierozbudowanego do końca dzieła.

Gdy będzie ono dokończone — stwierdza „L Echo de Paris" będzie to **centrum nerwowe całego wschodu Francji narażone w każdej chwili na sparaliżowanie. Bo:**

„Przypuśćmy ze Kembs jest już dziełem doprowadzonem do końca. Cóż ujrzymy. Nietylko to, że Francja zyska siłę paru miljardów kilowatów rocznie. Tak że i to, że na całej połaci wschodnich ziem Francji znikną wszelkie inne siły mechaniczne. Tak potężny konkurent zabije, wypędzi wszystko inne. Ale to nie wszystko jeszcze. Tani prąd z Kembs będzie przyczyną,(że na wschodzie Francji skupi się cały jej p r z e m y s ł c h e m i c z n y, który już dziś o tem przeniesieniu się myśli".

Tak przewiduje „L'Echo de Paris". A później pisze tak:

„Niech tylko dojdzie do konfliktu zbrojnego niemieckiego, w kwadrans po wypowiedzeniu wojny są Niemcy, właściciel jednego z końców tamy reńskiej, posiadacz wzgórz z tamtej strony rzeki dominujących nad francuskiem dziełem, są te Niemcy w możności zdruzgotać w ciągu kilkunastu, kilku minut całe Kembs. A wówczas....

Wówczas w jednej chwili wszystkie koleje, fabryki, centra przemysłowe wschodniej, przyfrontowej połaci kraju stają, są unieruchomione Gaśnie wszelkie światło. Zamiera wszystko.— Brak elektryczności oznaczać tu będzie identycznie to samo co s p a r a l i ż o w a n i e częściowe organizmu.

W ten sposób — kończy „L'Echo" — mobilizacja i koncentracja naszych wojsk znajdą się na „łasce i niełasce naszego przeciwnika".

Kończąc tę słuszną przestrogę — autor artykułu zwraca uwagę władz obrony krajowej by umiały zapobiec zgóry podobnemu niebezpieczeństwu.

PREST.

Ratujmy dzieci

Stow. b. wych. i wychowanków gimn. św. Katarzyny w Petersburgu zajęło się w zeszłym roku szkolnym dożywianiem najbiedniejszych dzieci w ćwiczeniówkach i szkołach.

Stowarzyszenie wydało od 1 grudnia 1931 roku do 28 czerwca 1932 r. — 22,188 drogich śniadań.

Rozpoczął się nowy rok szkolny, nędza nietylko się nie zmniejszyła, ale naodwrót jest coraz większa, wielka ilość dzieci nie przynosi do szkoły ani kawałka chleba, a często przychodzi naczczo.

Stow. zabrało się znowu do akcji dożywiania dzieci i zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą gorąco o pomoc.

Matki, które mają dzieci w szkołach średnich, proszone są o przysyłanie śniadań przez dzieci do szkół, skąd śniadania te będą zabierane i rozsyłane do szkół powszechnych i do ćwiczeniówek.

Po za szkołami uprasza się o składanie śniadań, choćby najskromniejszych w następujących punktach: — Apteka p. Jundziłła, róg 3-go Maja, Cukiernia p. Sztralla róg Tatarskiej, cukiernia p. Rudnickiego plac Katedralny. Sklep tytuniowy p. M. Osmołowskiej ul. Zamkowa 14. Apteka Miejska ul. Wileńska, Apteka p. Chomiczewskiego. Wielka Pohulanka p. M. Winczyna, ul. Kalwaryjska 15. Wszelkich informacyj udziela się w Centrali Stowarzyszenia ul. Objazdowa 6 m. 7 od godz. 10 do 12 i od 4 do 7. Tamże można nabyć torebki papierowe do śniadań po cenie kosztu i przejrzeć rachunki z ubiegłego roku.

Prezeska Stow. Zofja Kossowska em. przełożona państw. gimn. w Białymstoku.

— o —

Powszechna Jubileuszowa pielgrzymka kobiet do Częstochowy

W dniu 5 i 6 listopada b. r. z całej Polski popłyną na Jasną Górę liczne rzesze Kobiet Katolickich, by hołd złożyć Królowej Korony Polskiej i błagać Ją o opiekę nad Ojczyzną naszą. Nie powinno tam zabraknąć i nas Wilnianek.

W dniach tych Kat. Zw. Polek Arch. Wileńskiej organizuje zbiorową pielgrzymkę kobiet na Jasną Górę. Mogą w niej uczestniczyć wszystkie kobiety katolickie bez względu na to, do jakiej należą organizacji. Koszty podróży w obie strony wyniosą 24 zł. Kwatery w Częstochowie zapewnione będą w cenie 50 gr., 1 zł., 1 zł. 50 gr., 2 zł. 50 gr. Opłata za uczestnictwo wynosi 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wileńskiej ul. Metropolitalna Nr. 1 pokój Nr. 6 do dnia 25 października codziennie godz. 10 — 12.

Katolicki Związek Polek Archidjecezji Wileńskiej

Siostry miłosierdzia na kursie przeciwgazowym

Sekcja kobieca LOPP zorganizowała w szpitalu Św. Rocha czterodniowy kurs obrony przeciwgazowej. Siostry zakonne, które ukończyły kurs pielęgniarek, zwróciły się same z prośbą o przeszkolenie przeciwgazowe.

Ilustracja nasza przedstawia uczestniczki, kursu. Pośrodku stoją (pierwsza) przewodnicząca sekcji organizacyjnej pani Barbara Wodzińska, (druga wykładowczyni p. inż. Halina Starczewska.

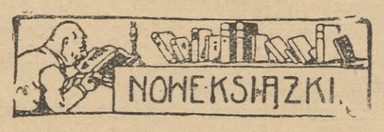

Dr. Walerjan Kwiatkowski. — Wychowanie państwowe a twórczość Wyspiańskiego. — Lwów, 1932, str. 78.

Jest to książka, której zadaniem jest wskazać, jak bogaty materjał twórczości Wyspiańskiego da się wykorzystać w kierunku wychowania państwowego młodzieży. Nie ogranicza się w niej jednak autor do suchego nagromadzenia partyj, odpowiednich do wykorzystania ale opierając się na swej praktyce pedagogicznej, w żywy i barwny sposób rzecz całą przedstawiając, do interesujących go zagadnień podchodzi nie ze strony pedagoga, lecz ze strony samejże młodzieży.

Te właśnie strony dzieła, na których znajdujemy sądy młodzieży współczesnej o wielkim autorze, decydują o wartości danej książki, otwierając przed oczyma czytelnika duszę młodzieży ze strony prawdziwie wzniosłej, i głębokiej i dowodząc niezbcie, bo na podstawie doświadczeń pedagoga, iż często sądy o powierzchowności i braku głębszych wartości ideowych wśród młodzieży współczesnej są krzywdzące i z gruntu fałszywe.

Pamięci wielkiego poety składa ona zasłużony, piękny hołd.

Książka ta zasługuje na uwagę przedewszystkiem polonistów—nauczycieli szkół średnich.

Ludwik XVII także ..

Dyrekcja prowincjonalnego muzeum w Auxerre ogłasza obecnie urbi et orbi sensacyjne „aktualności" swych zbiorów. Jest ona posiadaczem portretu delfina, późniejszego Ludwika XVII pędzla pani Vigée — Lebrun. Ale nie to jest dziś chlubą muzeum: oto mały Ludwik bawi się mało skomplikowaną zabawką która jeśli się przypatrzeć, okazuje się być niczem innem jak tak modnem dziś i „nowoczesnem" „yo — yo".

Gra, która ni stąd ni zowąd stała się niesłychanie popularna w Paryżu i Londynie a obecnie wprost epidemicznie rzeszy się w Warszawie, jest więc rzeczą bardzo starą, o której zapomniano i do której obecnie tylko się powraca.

„TRYUMF I ŚMIERĆ NA PODNIEBNYCH SZLAKACH"
napisał B. W. ŚWIĘCICKI
Pierwsza ilustrowana broszura o poległych tragicznie lotnikach-bohaterach
por Fr. ŻWIRCE i inż. St. WIGURZE
Żądać we wszystkich kioskach i księgarniach
Cena tylko 1 złoty.

SIDOL

ULUBIONA PASTA DO OBUWIA

NOWOZAŁOŻONA Koedukacyjna 4-ro letnia SZKOŁA HANDLOWA
Wileńskie Tow. Ros. i L. Pośpiełowej w języku wykładowym polskim
dla wszystkich wyznań
przyjmuje zapisy na kurs I-szy z dn. 10 października r. b. w kancelarji Ros. Gimn. im. A. Puszkina od 8 — 13-ej i 17 — 19. Mickiewicza 23. DYREKCJA

Nieszkodliwy, roślinny, niełusty najlepszy z pudrów, to
PUDER ABARID
o miłym subtelnym zapachu, doskonale przylega,
nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje
jej matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd.
Cena dużego pudełka 2.50, małego 1.50
Sprzedają pierwszorzędne perfumerje i składy apteczne

ROŚLINNY PUDER ABARID
O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU
NIE ZAWIERA METALI, NIE PSUJE
CERY, A NADAJE JEJ MATOWOŚĆ
I DELIKATNOŚĆ.

Używajcie nożyków do golenia „ECLIPSE"
Jen. Repr.
Eclipse — Warszawa, Wilcza 31.

NARESZCIE JUŻ JUTRO W KINIE Helios Film, który wstrząsnął sumieniem świata! Film o niezwykłej wartości artystycznej! CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM w-g powieści ROSTANDA reżys. mistrzowska realizacja genjalnego E. LUBICZA. — W rol. gł.: LIONEL BARYMORE i urocza NANCY CARROL.
Uwaga! Arcydzieło to niema nic wspólnego z filmem „Człowiek, który zabił", który demonstrowano w jednem z kin wileńskich.

HERMAN ZANDON 43

KLUCZ DO ZAGADKI

Głos jego urwał się. Donald pośpieszył mu z pomocą:

— Rozumiem dobrze wasze uczucia, Grodi. Klucz ten ma jakiś związek z brylantem, nieprawdaż. To klucz od jakichś drzwi, za któremi kryje się klejnot?

— Tak... tak, — mruknął Grodi, nie podnosząc oczu.

— I nie chcieliście dopuścić do tego, by znaleziono brylant, ponieważ przynosi on naszej rodzinie nieszczęście? Dlatego chcieliście schować ten klucz?

— Tak, sir, dlatego...

— Dziękuję Grodi. Teraz rozumiem was. Serce wasze jest bardziej niezawodne od rozumu!

Starzec pogładzić swą łysą głowę, wyprostował się jak mógł i wyszedł. Wszyscy odprowadzili go pytającemi spojrzeniami aż do drzwi. Donald miał wielką ochotę zadać mu jeszcze jedno pytanie, i czuł, że inni również mieli je na końcu języka, ale Grodi był już za progiem i nikt nie zatrzymał go.

— To już koniec, — oznajmił nagle Piterkin, przerywając ciszę.

Donald spojrzał na niego ze zdziwieniem. Cała ta historja z chiromancją wydała mu się nieco śmieszną, ale zdziwiło go to, że Piterkin nie powiedział, czy znalazł rękę mordercy, czy nie. Lokaj ukłonił się i odszedł ku drzwiom.

— Zaczekajcie! — krzyknął nagle Hektor Wort, zrywając się z miejsca. — Dokąd tak śpieszycie? Jakie są rezultaty tego wszystkiego? Któryż z nas jest mordercą? Kto ma rękę zbrodniarza? Kim wy sami jesteście, Piterkin? Przecież wy też jesteście jednym z „nocnych ptaków"... Jedynym, którego ręki nikt nie widział! Chytry z pana lis! Tanim kosztem chcecie się wywinąć!...

Shwycił w dzikiem podnieceniu rękę służącego i pochylił się nad jego dłonią.

— Podejrzane linje, Piterkin, bardzo brzydkie! Te zakrętasy, te wypukłości... na linji rozumu! A duży palec szeroki — „palec dusiciela"!

Odepchnął dłoń Piterkina:

— Panowie, oto ręka mordercy!

Wort spojrzał po obecnych badawczem spojrzeniem, śledząc, jakie wrażenie zrobiły jego słowa. Piterkin wzruszył ramionami, ale miał twarz zmienioną.

Wort roześmiał się złośliwie:

— Oto ręka, która zabiła Teodora Chadmora! Przyznajcie się Piterkin!

— Nie, — odpowiedział głośno i dobitnie Piterkin, — to nie ja zabiłem Mr. Chadmora, ale ja wiem, kto go zabił!

— Słyszycie? — krzyknął Wort. — On nie zabił, ale wie, kto to zrobił! Zapewne wyczytał z dłoni! Czemuż milczy! Odpowiadaj, stary lisie! Powiedz, kto jest tym łotrem!

Piterkin przybrał znów rolę wzorowego lokaja:

— Słucham sir! To pan, Mr. Wort, zabił Mr. Chadmora!

Oskarżony zamarł na miejscu. Oczy przestały mu się zwężać i rozszerzać, twarz przybrała zielonkawy odcień.

Ale za chwilę znów twarz jego wróciła do poprzedniej mimiki, a usta wykrzywiły się w ironicznym uśmiechu.

— Słaby dowcip Piterkinie... Nieudolna próba odsunięcia od siebie podejrzeń... Przyjrzyjcie się swoim rękom!

Teraz dopiero zabrał głos Mott. Komisarz wstał i zrobił gest niezadowolenia.

— Dosyć już tej chiromancji panowie! Obrzydła mi już ta komedja! Piterkin, czy może nam pan dać jakieś dowody, na poparcie swego oskarżenia?

— Nie, nie może! — krzyknął Wort, nie dopuszczając swego wroga do głosu. — Linje rąk! Ja mam rękę poety! Gdzież mogą być dowody!

— Mr. Wort, — zapytał nagle ostro Piterkin. — Czy wie pan gdzie jest Badgara Li?

Oczy Worta rozszerzyły się, a twarz pokryła śmiertelna bladość. Było to wymowniejsze od wyznania.

— Kim jest Badgar Li? — zapytał Mott.

— Zdolny bardzo młodzieniec, którego wychował Mr. Wort, — odpowiedział Piterkin. Dziś rano Mr. Wort dostał od niego list, że jest lekko ranny i leży w szpitalu, ale że niema powodu do niepokoju, bo on Li, umie trzymać język za zębami.

Wort zachwiał się na nogach.

— To ja własnoręcznie napisałem ten list, bo nie chciałem niepokoić zawczasu Mr. Worta — tłumaczył dalej lokaj. —W rzeczywistości zaś Badgar Li znajduje się obecnie w mansardzie, gdzie poprzednio już ulokowaną była na krótko Patsi Hell.

Obecni patrzyli ze zdumieniem na niezwykłego „lokaja" i Worta, który był jak sparaliżowany ze strachu. Na czole i skroniach oskarżonego wystąpiły błękitne żyłki. Chciał coś powiedzieć, ale bełkotał tylko, nie mogąc wydobyć ze siebie słów.

— Li zjawił się tutaj wczoraj wieczorem i zadusiłby miss Westcott, gdyby Mr. Chadmor nie nadbiegł z pomocą, — wyjaśniał dalej Piterkin.

Donald spojrzał na Glorję. Piterkin mówił dalej spokojnym głosem, jakby chodziło o najzwyklejszą sprawę.

Badgar Li powiedział mi, że Mr. Wort czasem używał nazwiska Stegton i że to on zabił Teodora Chadmora i przeraził Mrs. Chadmor...

Cichy jęk wyrwał się z ust Hektora Worta. Rękami zrobił ruch, jakby szukał oparcia i wybełkotał:

— Li zdradził mnie!... Przeklęty plotkarz!... Zginąłem!.. Wszystko przepadło!

— Muszę uprzedzić pana, Mr. Wort, — rzekł Mott, — że słowa pana mogą się zwrócić przeciw niemu!

Wort wzruszył ramionami:

— Wszystko jedno... Przegrałem!

— Rad słyszę te słowa, panowie — wtrącił Piterkin, — gdyż w rzeczywistości nie udało mi się wydobyć ani słowa z Badgara Li.

Kilka sekund oczy Worta wpatrywały się w niego z niezwykłem natężeniem i nagle ogień nienawiści zapalił się w nich. Zrozumiał, że zdradził się i nic go teraz nie uratuje.

— Przegrałem... Wszystko jedno! Zręczny z pana człowiek, Piterkin!

Mott zmarszczył brwi.

— Jeśli Badgar Li nic nie powiedział, to skąd pan się tego wszystkiego dowiedział, Mr. Piterkin?

— Nie miałem o niczem pojęcia sir. Ale byłem pewny, że niejaki Stegton stoi na czele tej szajki spiskowców. Musiałem dowiedzieć się kim jest ów Stegton? Nie wiedziałem absolutnie nic, dopóki nie zobaczyłem ręki mr. Worta.

— Głupstwo! Nie można znaleźć mordercy według linji rąk!

— Pan ma rację. Ale wiedziałem, byłem przekonany, że jeden z członków ka-ka naszego jest mordercą. Oglądając ręce i linje na nich, zwracałem uwagę na zachowanie każdego z panów. Morderca, wiedząc, jaki jest cel moich „wróżb", nie mógł się nie denerwować. Mr. Wort drżał jak listek! Im więcej starał się opanować to drżenie, tem bardziej się zwiększało! Od tej chwili nie miałem wątpliwości, że on jest zbrodniarzem.

Mott słuchał nieufnie.

— To bardzo ciekawe, Piterkin.... Badgar Li naturalnie będzie poddany śledztwu. Mr. Wort zechce zapewne porozumieć się z adwokatem. Skoro już pan jest taki sprytny, może wyjaśni nam pan również, jak morderca mógł się prześlizgnąć przez dziurkę od klucza?

— To było zupełnie zbyteczne. On wszedł drzwiami, podczas gdy Donald i jego stryj poszli na górę przekonać się, co robi Patsi Hell.

— I włożył czapkę — niewidkę? —

Mott starał się drwinami maskować swe zdziwienie.

— Nie, sir, to.. ale myślę, że trzeba zacząć od początku.

Przed dziesięciu zgórą laty Wort powziął plan zagrnięcia „Tajemniczego domu" w swe posiadanie i odnalezienie ukrytego w nim klejnotu. Mr. Donald Chadmor był prawowitym spadkobiercą ale nie mieszkał wówczas w Londynie. Tylko Wort wiedział, gdzie on się znajduje, bo śledził go stale.

(D.C.N.)

Siedem godzin.

Boże drogi, jak fałszywe pojęcie mamy o telefonistkach. Złośliwe, swarliwe i przekorne panny. A jeżeli złośliwe i swarliwe, to napewno brzydkie. A jeżeli brzydkie, to muszą być złe. Jest to niewątpliwie specjalny typ kobiecy, przez naturę predestynowany na telefonistkę. Siedzi sobie taka panna wygodnie, w pretensjach ma się rozumieć, i romans czyta. Miłosny. Brzydkie i złe panny lubią romanse. A tu abonent dzwoni i dzwoni, stuka i stuka jak warjat widełkami aparatu. Ledwie zdjął słuchawkę, nie zdążył jej przyłożyć do ucha — a już drugą ręką trzaska i trzaska widełkami, niczem zdenerwowany warjat. Panna słyszy alarm, popatrzy i myśli:

— Niech sobie dzwoni. Nie pali się.

I czyta dalej: „Iwonka przeciągnęła cię roskosznie śród miękkich poduszek. Jej bladolila pyjama w czarne kwiaty pozwalała podziwiać smukłą linję złocistych od słońca nóg, kusząco zarysowany brzuch i strome pąki piersi. Ryszard pochylił się nad nią, szepcąc zdławionym głosem: „Słuchaj, ty..."

Panna brzydka i zła, myśli że jest Iwonką. Przeciąga się i słyszy, jak abonent, zły, wściekły, niegrzeczny abonent prawi jej impertynencje.

Z jaką rozkoszą zwymyślałaby go panna telefonistka. Z jaką serdeczną satysfakcją nauczyłaby go uprzejmości i galanterji, należnej kobiecie. Dlaczego abonent sądzi, że wolno mu bezkarnie ubliżać telefonistkom?

Dlaczego bezbronnej telefonistce nie wolno odpowiedzieć mu, jak na to zasługuje? O, niechby spróbowała! Abonent słyszał jej numer (ponumerowano je jak więźniów), złoży skargę na ten numer, i on będzie miał rację, ona zaś w najlepszym razie otrzyma naganę. Wystarczy jedna, druga nagana: zwolnienie gotowe. Czy mało dziś kandydatek na posadę za 150 złotych?

Więc panna milczy, nawet przeprasza za to, że ją dotknięto, i łączy. Nie — milczy nie dla tego, że obawia się nagany. Milczy dlatego, że jest dobrze wychowana, uprzejma, łagodna i wyrozumiała.

Nie czyta w czasie urzędowania żadnego romansu, nie flirtuje, jak myślą abonenci, nie robi manicure ani też nie dłubie w nosie, jak powiedział jej jeden z dżentelmenów, naturalnie telefonicznie. Poflirtowałaby chętnie i chętnie robiłaby codzien manicure. Ale na flirt nie ma czasu, a na manicure pieniędzy. Zresztą, i bez manicure jej ręce są prześliczne, a ciągłe manipulowanie przy aparaturze uczyniło je zgrabnemi i sprawnemi jak u pianisty. Cała jest śliczna. Aż dziwnem wydaje się że przy 150 złotych miesięcznie można być tak śliczną i świeżą.

A to dlatego, że jest dobra pełna pobłażania dla swych niecierpliwych, niewyrozumiałych, nerwowych i grubowatych abonentów.

Ona rozumie ich. Wie, że jeśli pan naczelnik w jakimś urzędzie telefonuje do pana radcy w przyległym pokoju — musi to być sprawa państwowa niecierpiąca zwłoki. W przeciwnym bowiem razie pan naczelnik nie telefonowałby, a posłał woźnego. Ale co ona pocznie, kiedy pan radca telefonuje właśnie w pilnej sprawie urzędowej do pana referenta w przyległym pokoju?

A jednocześnie alarmuje stację ktoś wyższy od pana naczelnika. I w tym samym momencie Rabinowicz musi rozmówić się z Bankiem Polskim, a posterunkowy wzywa Pogotowie. Rabinowicz denerwuje się, bo Bank rozmawia z Warszawą. Posterunkowy jest zirytowany, bo musi wrócić na posterunek, a tu leży przechodzień ze złamaną nogą w alei Syrokomli.

Panna telefonistka wchłania w siebie wszystkie ludzkie troski, niepokoje i nieszczęścia. Chciałaby, żeby Pogotowie już opatrzyło złamaną nogę biednego przechodnia, chciałaby również, aby Rabinowicz przestał *nierwniczat'*. I bardzo chciałaby aby pan naczelnik mógł poinformować pana radcę o niecierpiącym zwłoki zastosowaniu nowego zarządzenia w przedmiocie... A tu młody głos dziewczęcy (telefonistka czuje w nim zawstydzenie) niemal błagalnie dopomina się o numer 6-53.

— Czyj to numer, czyj to może być numer? — myśli automatycznie telefonistka, łącząc nareszcie Rabinowicza. — Czyj to numer? Napewno jakiegoś ślicznego chłopca?

Ale numer 6-53 nie odpowiada. Zajęty. Prowadzi dłuższą rozmowę z numerem 7-26

— Zajęty, zajęty, — tłumaczy ze współczuciem telefonistka dziewczęcemu głosowi, i w duszy jej rodzi się niepokój: — a może 6-53 zdradza w tej chwili śliczną dziewczynę? Biedaczka....

I telefonistka, połączywszy posterunkowego z Pogotowiem, wyrwawszy zatyczkę radcy z dziurki referenta, wtyka nakoniec zatyczkę naczelnika w dziurkę radcy. Połączeni, dzięki Ci Boże.

Ach, te zatyczki i te dziurki! Ileż razy w ciągu długich siedmiu godzin dyżuru trzeba manipulować niemi. Oto zapala się czerwona żarówka, oto jednocześnie druga, oto jak na złość trzecia. Telefonistka chwyta wprawnemi palcami zatyczkę pierwszej i szybko wsuwa ją w otworek żądanego numeru. Połączeni. Prędzej, prędzej — to samo z następną żaróweczką, która już przez ten czas mrugnęła kilka razy: właściciel jej stuka znaczy się i stuka widełkami. A trzecia przez ten czas robi się purpurowa ze wściekłości. I czwarta już czerwienieje, i piąta. Więc przebierać trzeba błyskawicznie zatyczkami, jednym rzutem oka odnajdywać właściwą dziurkę, żeby, broń Boże, nie pomylić. Od zapalania i gaśnięcia żarówek mąci się w oczach: po siedmiu godzinach, gdy wychodzi się na powietrze, cały świat mruga porpurowym gniewem. Od przetykania, wtykania i zatykania, omdlewają palce. Od wysłuchiwania numerów i arogancyj szum w uszach, szum w mózgu. Pomyśleć: siedem godzin wysiedzieć na twardem krześle. W ciągu siedmiu godzin tylko jedna piętnastominutowa przerwa na śniadanie. Siedem godzin nie wstając, siedem godzin nieustannego ruchu rąk, nieustannego szumu w uszach, nieustannego mrugania czerwonego światła przed zmęczonem okiem.

Pan radca zapala może wtej chwili papierosa i popija herbatę. Posterunkowy może pospacerować, widzi ruch uliczny, oddycha powietrzem. Rabinowicz wybiera się do Warszawy... Panna telefonistka, miła, młoda i pełna życia dziewczyna, widzi wciąż przed sobą obrzydliwe czarne pudło z podziałkami i numerami ucho jej zrasta się ze słuchawką, z której buchają niecierpliwe żądania, oko jej rozrywają ostre żarówki, palce jej popędza mechaniczny, a więc nie rozumny i nużący ruch. Siedem godzin dziennie.

w.

ŁĄCZENIE ABONENTÓW

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA Dnia 16 Gawła Jutro Jadwigi

Wschód słońca g 6.06

Zachód słońca g 17 48

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 15 PAŹDZIERNIKA

Ciśnienie średnie: 756.
Temperatura średnia: +14.
Temperatura najwyższa: +16.
Temperatura najniższa: +9
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Przeważnie pochmurno z deszczami. Lekkie ochłodzenie. Słabe wiatry południowe i południowo - wschodnie.

ŻAŁOBNA

— **W pierwszą bolesną rocznicę śmierci** ś. p. ppułk. Antoniego Doboszyńskiego prokuratora przy wojskowym Sądzie Okręgu DOK. III w Wilnie, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 17 bm. o godzinie 9,30 w kościele św. Jakóba, o czem zawiadamiają —

żona i dzieci.

MIEJSKA

— **Budżety miesięczne miasta.** — Zgodnie z zaleceniem województwa magistrat przedłożył województwu preliminarz budżetowy na miesiąc listopad.

Wprawdzie Rada Miejska wypowiedziała się przeciwko zatwierdzeniu budżetów miesięcznych przez władze nadzorcze, kierując spór do trybunału administracyjnego, niemniej jednak do czasu decyzji w tej sprawie zalecenie województwa jest obowiązujące.

— **Ruch autobusów przez ul. Zamkową.** — W związku z posunięciem się robót klinkierowych do ul. Sawicz otwarta zostanie komunikacja autobusowa przez Zamkową, Wielką, Imbary i dalej do Ostrej Bramy.

Trasa ta przez Imbary będzie utrzymana do czasu ukończenia robót klinkierowych na odcinku koło Ratusza. Autobusy będą mogły kursować na tej linji już od wtorku.

KOLEJOWA

— **Wrócił dyr. Falkowski.** — Wczoraj powrócił ze służbowej inspekcji linji kolejowej Woropajewo — Druja dyr. PKP w Wilnie inż. K. Falkowski.

Dyr. Falkowskiemu w podróży inspekcyjnej towarzyszył naczelnik wydziału drogowego inż. Cz. Bogdański.

AKADEMICKA

— **Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".** Prezydjum AZZM okręgu wileńskiego podaje do wiadomości kol. oraz osobom zainteresowanym, że stałe dyżury w Związku odbywają się w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 11— 12 w lokalu Akademickiego Klubu Włóczęgów, przy ul.Sawicz 15, — gdzie można otrzymać wszelkie informacje, dotyczące „Ligi".

W tych też godzinach będą przyjmowane zapisy kol. kol. w powyższej organizacji.

AZZM ma na celu propagandę wyższych uczelni polskich na terenie zagranicznym oraz zorganizowanie akademickich kół przyjaciół po szczególnych narodów.

— **Komisja egzekucyjna Stowarzyszenia Bratniej Pomocy PMA USB** zawiadamia wszystkich tych kolegów, którzy do tej pory nie uregulowali swych zobowiązań wobec Bratniej Pomocy, że o ile do dnia 25 października rb. nie zostaną uregulowane zaległe zobowiązania wekslowe, będzie zmuszona ogłosić nazwiska niesumiennych dłużników w prasie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Rady Wojewódzkiej BBWR** odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b.m. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Św. Anny 2.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane Ze względu na ważność obrad programowych obecność wszystkich członków Sekcji pożądana.

— **Koło Etnologiczne Stud. U.S.B.** W poniedziałek dnia 17 b.m. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Seminarjum Etnologicznego (Zamkowa 11) zebranie naukowe. Na porządku dziennym referat kolegi Lucjana Turkowskiego p.t. „Zbieractwo i ogrodnictwo we wsi Mieszkańce pod Wilnem". Wstęp wolny — goście mile widziany.

— **Z T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy). 20 października w lokalu Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) prof. Z. Hryniewicz wygłosi dalszy ciąg odczytu na temat „Życie współczesne jako czynnik zwyrodniający". Początek o godz. 5.30 wiecz. Wstęp wolny.

— **Z walnego zebrania POW** — Nadzwyczajne walne zebranie wileńskiego koła POW. w dniu 9 bm. zagaił ob. poseł Podoski. Dokonanoi wyboru kandydatów na walny zjazd do Warszawy oraz na zjazd okręgu wileńskiego.

Ponadto w dniu tym odbyła się herbatka dyskusyjna peowiaków, w czasie której ob. Nagurski podniósł kwestję bezrobotnych, sprawę sztandaru i interpelacje ideowe.

Ob. Podoski wygłosił krótkie referaty pod tytułem: „Oszczędność rządu w budżecie", „Kwestja bezrobocia" „Zwalczanie się państw w kryzysie międzynarodowym" poddając dyskusji powyższe referaty.

Walne zebranie uchwaliło martwych członków zawiesić na przeciąg 2 miesięcy i o ile nie zgłoszą się w tym terminie i nie usprawiedliwią nieobecności na herbatkach, oraz z powodów niewykupienia legitymacji członkowskiej, zostaną z listy koła skreśleni, natomiast legitymacje zostaną zwrócone do głównego zarządu POW w Warszawie.

— ZEBRANIE ZARZĄDU PODOKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W niedzielę dnia 16-go b. m. odbędzie się w Wilnie o godz. 9-tej min. 30 w lokalu Bloku Bezpartyjnego ul. św. Anny 2 m. 4, Zebranie Zarządu Podokręgu wraz z Prezesami i Komendantami powiatowymi Z. S. W zebraniu weźmie udział Prezes Zarządu Głównego Ob. Paschalski, który w tym dniu przyjedzie z Warszawy.

Ś. P.

ZDZISŁAW POGORZELSKI

Dyrektor Kursów Maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, b. profesor Uniwersytetu, Instytutu Górniczego i Akademji Rolniczej w Petersburgu.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 15 b. m

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła św. Jana odbędzie się w poniedziałek dn. 17. X. o g. 3-ej popoł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dn. 18. X. o g. 10 tej rano poczem eksportacja na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Pohulanka.** — daje dziś w niedzielę 16-X o godz. 8-ej śliczną, pełną werwy i dowcipu, komedję Morstina „Dzika pszczoła".

Po raz ostatni — ukaże się dziś o godz. 4 po poł. w Teatrze na Pohulance głęboka sztuka Rostworowskiego „Przeprowadzka", po cenach specjalnie zniżonych.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie,** zakańcza już objazd ze sztuką „Szczęście od jutra", dając ostatnie przedstawienia tej uroczej komedji dziś 16.-X w Wołkowysku, 17- b.m. w Słonimie, 18-X w Baranowiczach.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Ostatnie przedstawienia „Wiktorji".** Dziś, teatr „Lutnia" czynny będzie dwukrotnie. Po południu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8 m. 15 ukaże się po cenach normalnych wspaniale wystawiona operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar" w premjerowej obsadzie z p.p.: E. Gistedt, M. Gabrjelli, B. Halmirską, K. Dembowskim, W. Szczawińskim, M. Tatrzańskim i K. Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Zwiększony zespół orkiestrowy prowadzi dyr. M. Kochanowski. Balety i ewolucje w układzie W. Morawskiego.

Bilet do teatru za 20 gr., będzie można dostać w poniedziałek 17-X o godz. 8 na propagandowe przedstawienie „Przeprowadzki", która w tym dniu zejdzie już zupełnie z repertuaru. — Obsada premjerowa. — Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS—Zemsta nietoperza.
HOLLYWOOD—Przeżycia jednej nocy.
CASINO—Szpieg i kobieta.
STYLOWY—Wyspa grozy.
PAN — Człowiek - małpa.
LUX—Hajda trojka.

— **Człowiek, którego zabiłem.** — Realizacja genjusza Ernesta Lubicza, która ma się ukazać jutro w kinie „Helios" jest przedmiotem podziwu wszystkich rezydencyj świata, zdobywając uznanie całej prasy światowej, gdyż jest to rekordowa sztuka o największem napięciu, i fascynującej intrydze dramatycznej.

Miłośnicy kina już jutro będą mieli nielada ucztę artystyczną w postaci najsilniejszego arcydzieła filmowego o wyjątkowo wysokiej wartości artystycznej.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w aptekach i drogerjach.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— NIEUWAŻNY SZOFER. — Szofer, którego nazwiska narazie nie ustalono, prowadząc auto półciężarowe nr. rejestracyjny 14343 na szasie Jerozolimskiej najechał na furmankę na leżącą do Adamowicza Piotra, zam. w kol. Zgoda wskutek czego został okaleczony koń. Wypadku z ludźmi nie było.

— WYPADEK ZE ZWROTNICZYM. — **Na stacji kolejowej Jaszuny potknął się o szyny i upadł zwrotniczy Stanisław Korzeniowski Przechodząca w tym czasie lokomotywa odcięła Korzeniowskiemu 4 palce u lewej ręki.**

Rannego przewieziono do szpitala.

— o —

Klinkier upaja

Dochodzą nas skargi... Jakżeby inaczej? Naturalnie, dochodzą nas skargi... Na rowerzystów. Szaleją podobno na ulicy Zamkowej. Od Królewskiej do Dincesa i z powrotem. Jak dojdzie klinkier do ratusza, będą szaleli do ratusza. Sam widziałem, jak pędził jeden bez rąk, od Skopówki do Królewskiej. Chciał zakręcić bez rąk i runął, aż zatrzeszczało. Na zdrowie. Będzie czyścił garnitur od smoły parę dni.

Ale to jeszcze nic. Podobno cykliści demonstrują wobec gawiedzi sztuki akrobatyczne i tym sposobem narażone jest na szwankbiezpieczeństwo publiczne Podobno wczoraj potrącili dwie panie, które prawie upadły. Oburzona publiczność nazywa to harcami i wybrykami.

Ja nie potrafię oburzyć się. Mnie to zjawisko cieszy. Cieszy ze względu na klinkier. Okazuje się, że musi być świetny do jazdy. Nic dziwnego, że taka jazda rozpiera jeźdźców, dodaje im skrzydeł, upaja, oszałamia. Cóż za rozkosz chwytać sto kilometrów na godzinę! Cieszę się również ze względu na ożywienie ulicy Zamkowej. Teraz dopiero widać tu ruch, pęd, tętno. Pulsuje życie.

Potrącono dwie kobiety? — Niech się uczą chodzić, niech patrzą w lewo i w prawo i przed siebie. Niech się nie gapią. Niech nadążają tym erupcjom życia, które nakoniec wybuchło na ul. Zamkowej.

Pragnęliśmy wszyscy ruchu i ożywienia Gdy mamy go, zaczynamy skargi. A więc nie chcemy go? No, to prośmy magistrat, by natychmiast przerwał układanie klinkierów.

Z SĄDÓW

Sensacyjny proces o zabójstwo legjonistów w r. 1920

Proces Józefa Tarnopowicza, który miał wczoraj miejsce w Sądzie Apelacyjnym, należy bez względu na wyrok, który w nim zapadł— do najciekawszych tego rodzaju procesów. — Byłby zwykłym procesem kryminalnym, gdyby nie koszmarne wizje ubiegłej wojny, jakie treścią swą wywoływał u siedzącej na sali publiczności.

Treść ta przedstawia się następująco:

Przed dwoma laty w ciemny wieczór listopadowy został zamordowany we własnem mieszkaniu Sylwester Maculewicz, mieszkaniec zaścianku Zuzanpol, pow. oszmiańskiego.

Niewidzialny zbrodniarz oddał przez okno celny strzał z karabinu wojskowego, który trafił Maculewicza w pierś.

W chwili wypadku w mieszkaniu poza Maculewiczem była tylko jego żona. Wobec tego jednak, że wraz z oddaniem strzału zgasła lampa, nie orjentowała się narazie, o co chodzi.— Dopiero gdy poomacku zbliżyła się do męża, z przerażeniem stwierdziła, iż ten rzęzi w agonji.

Maculewiczowa wybiegła wówczas na podwórko i zdążyła jeszcze usłyszeć głos oddalającego się szybkiemi krokami osobnika: — „Niech pozna!".

Jak wykazało śledztwo, słowa te miał wypowiedzieć 43-letni J. Tarnopowicz, sąsiad zamordowanego.

Dalsze śledztwo potoczyło się już w prędkiem tempie.

Na podstawie zeznań całego szeregu świadków, zdołano ustalić, iż pomiędzy zamordowanym a Tarnopowiczem od dłuższego już czasu panowała wielka nienawiść.

Datowała się ona od chwili, gdy Maculewicz oskarżył przed policją Tarnopowicza o zamordowanie w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej dwóch polskich żołnierzy.

Według słów jego wynikało, że w chwili, gdy wojsko polskie cofało się przed napierającą nań ze wszystkich stron ławą bolszewicką — w Zuzanpolu ukryło się w stodole dwóch rannych legjonistów. Wrogo usposobiony do wszystkiego co polskie Tarnopowicz, miał ich wówczas odnaleźć i przy pomocy karabinu zamordować.

Zeznania te złożone przez Maculewicza spowodowały dochodzenie przeciwko Tarnopowiczowi, wobec czego dla organów policyjnych, prowadzących śledztwo stało się jasnem, że zamordowania Maculewicza mógł dokonać nikt inny jak tylko sam Tarnopowicz.

Chodziło teraz tylko o ustalenie prawdziwości słów Maculewicza, w przedmiocie zabójstwa legjonistów.

W tym celu przesłuchano kilku świadków między innymi niejakiego Macieja Łopatę i Piotra Romanowskiego, z których zeznań wynikało, że Tarnopowicz rzeczywiście dokonał tej zbrodni, przyczem zwłoki swych ofiar miał wówczas spalić i zakopać w zimie.

Przeprowadzone w tem miejscu poszukiwania ujawniły jakieś napół zgniłe kości ludzkie które celem zbadania odesłano do Zakładu Medycyny Sądowej USB w Wilnie.

Jednocześnie obok kości znaleziono szmaty jakiegoś ubrania, w których biegły Edward Odstrocil, referent działu mundurowego w Instytucie Techniczno - Intendantowym w Warszawie rozpoznał resztki munduru wojskowego.

Wszystkie te poszlaki, jak również zeznania świadków złożyły się ostatecznie na to, że Józef- Tarnopowicz został oskarżony zarówno o zabójstwo Maculewicza, jak i legjonistów i postawiony przed Sąd Okręgowy.

Na rozprawie oskarżony do zarzucanej mu winy nie przyznał się, jak również nie przyznał się do niej przez cały czas prowadzenia śledztwa.

Pomimo to w wyniku rozpatrzenia całokształtu sprawy Sąd uznał wówczas winę Tarnopowicza za zupełnie udowodnioną i skazał go na bezterminowe więzienie. oe

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w obronie skazanego wystąpili adwokaci: Petrusewicz i Czernichow, którzy usiłowali udowodnić, iż na mocy ustawy morderstwo legjonistów nawet w wypadku, gdyby było przez oskarżonego popełnione, nie może być rozpatrywane jako przedawnione, co się tyczy zaś zabójstwa Maculewicza, to również nie ustalono konkretnie, kto był jego sprawcą.

W wyniku ponownego zrewidowania całej sprawy Sąd Apelacyjny przychylił się tym razem do wywodów obrońców i Tarnopowicza całkowicie uniewinnił. p. w.

Sprawa z zabieraniem

— Oddaj, coś zabrała!

Tylko to jedno zdanie powtarzał p. Wacław Reks, rzucając się w mieszkanku przy ul. Szawelskiej 8.

— Człowieku, opamiętaj się! — odpowiadała pani Janina Reksiowa: co ja ci zabrałam? To ty mi zabrałeś młodość, zdrowie, szczęście... Wszystko. Czego chcesz teraz ode mnie?

— Nic nie chcę. Bogu dziękuję, że odczepiłem się nareszcie. Nic nie chcę, oddaj tylko coś zabrała.

— Człowieku, ale co ja ci zabrałam? Pieniądze, meble, ubranie? — wołała ze łzami pani Janina: — nic tu niema twego. Poco tu przychodzisz?

— Nie chcę takich mebli, pluję na twoje pieniądze. Oddaj coś zabrała.

— Jesteś pijany — rzekła sucho pani Janina: — idź do djabła.

— Kto do djabła? Kogo tu posyłasz do djabła? Legalnego męża, którego rzuciłaś dla kochanka?

I w ręku pana Wacława błysnął rewolwer.

— Ratunku! — krzyk pani Janiny rozdarł ciszę podwórka. Rozbite szyby zadzwoniły na jego kamieniach. Na parapecie zawisła postać kobieca. Przechodzący właśnie dozorca podał jej rękę i pomógł zstąpić z parterowego okna. Za oknem pan Wacław szalał:

Oddaj, coś zabrała!

Przyszło się poprosić policję. I ona również nie mogła dowiedzieć się, co zabrała pani Janina. Więc zabrała pana Wacława.

Ofiary

S. R. dla zredukowanego nauczyciela zł. 10, dla nieszczęśliwej P. zł. 10.

Banda młodocianych złoczyńców grasowała w śródmieściu

Dwunastoletni chłopcy wyrywali torebki i napadali na uczniów

WILNO. — Ostatnio na terenie miasta notowane były coraz częściej wypadki zuchwałych napaści na przechodzące samotnie kobiety, którym wyrywano torebki lub paczki niesione w ręku.

Napady dokonywane były najczęściej o zmroku i nietylko na ulicach oddalonych, lecz nawet w śródmieściu wśród tłumu przechodniów.

Sprawcy tych zuchwałych kradzieży byli — **jak przypuszczano narazie** — fachowcami w swym niecnym zawodzie, bowiem w sekundę po ograbieniu, rozpływali się, jak we mgle, i nie sposób ich było nietylko ująć, lecz nawet zauważyć.

Ponadto nie każda z poszkodowanych decydowała się na wszczynanie alarmu na ulicy, ograniczając się do złożenia meldunku w policji, co w konsekwencji było równoznaczne z umożliwieniem sprawcom ucieczki.

NIEPOKOJĄCE NAPADY NA UCZNIÓW

Nie zdołano jeszcze zorjentować się kim byli grasujący „torebkarze", a już poczęły zdarzać się napady na uczniów, wracających ze szkół do domów.

Napastnicy, a byli to — jak się potem okazało, — chłopcy po lat 12 —13 zaznajamiali się z upatrzonymi uczniami pod byle pretekstem i wciągali ich najczęściej w pułapkę, gdzie ograbiali z teczek, tornistrów i innych przedmiotów.

Najbardziej odpowiedniem miejscem, gdzie można było ograbić ofiarę z tornistra była Góra Boufałłowa, którą też młodociani przestępcy wybrali sobie jako teren operacyjny.

Bliskość gimnazjum Zygmunta Augusta, jak również Lelewela była im bardzo na rękę, bowiem uczniowie młodszych klas, korzystając z każdej wolnej chwili, a szczególnie po lekcjach, chętnie biegli na niedalekie wzgórza.

W takich mniej więcej okolicznościach został obrabowany z tornistra i książek 11-letni Jerzyk Rodziewicz, zamieszkały przy ulicy Królewskiej 7.

Rodzice chłopca nie zbagatelizowali wypadku z ich dzieckiem i zwrócili się do policji z prośbą o pomoc, udzielając przytem wszelkich niezbędnych wskazówek i informacyj, dotyczących wyglądu sprawców.

SKUTECZNY WYNIK OBSERWACJI POLICYJNEJ

Wydział śledczy mimo licznych innych prac, związanych z walką z przestępczością, zainteresował się bardzo tą sprawą, zalecając jak najściślejsze roztoczenie obserwacji w okolicach Góry Boufałłowej.

Jednocześnie zarządzono wszechstronne wywiady w celu zebrania odpowiednich danych u nabywców zrabowanych przedmiotów.

Prace te dały pożądany wynik, bowiem już w piątek policja aresztowała jednego z młodych przestępców, którym był 13-letni J. Woldamis (Majowa 4).

Wobec tego, że zatrzymany został poznany przez Rodziewicza, wzięto go na spytki co zmusiło obiecującego młodzieńca do wydania spólników.

Okazali się nimi: 12-letni Stefan Czerniakow, (Majowa 6) i Jan Bisunowicz (Majowa 3).

TRIUMWIRAT ZŁODZIEJSKI

Zdemaskowani napastnicy częściowo tylko przyznali się do winy, podając, że nie rabowali, lecz jedynie ściągali pozostawione na górze tornistry i teczki.

Okoliczności jednak zaszłych kradzieży wyraźnie wskazują, że- napastnicy teroryzowali uczniaków, uciekając się niejednokrotnie do użycia siły wobec opornych.

Ulicznikom chodziło nietyle o tornistry, ile o książki, które następnie spieniężali w podrzędnych księgarniach, by pieniądze wydać na kino i cukierki.

Miejscem zbiórek była — jak wspomnieliśmy — Góra Boufałłowa, gdzie banda ustalała sposoby działania i plany na przyszłość.

Dokoła zagadkowego wypadku

na ul. Chocimskiej

POSZLAKI I PRZYPUSZCZENIA CO DO OSOBY NAPASTNIKA

WILNO. — Niesposób jeszcze odtworzyć dokładnie podłoża rzekomego napadu przy ulicy Chocimskiej 42, gdzie — jak to notowaliśmy onegdaj — zaszedł wypadek zuchwałego najścia na mieszkanie Zofji Brodowskiej, ściślej jej sublokatorki Zinaidy Rawskiej.

Mimo, że w czasie napadu nikogo w mieszkaniu nie było, napastnik nic nie zrabował, a nawet nie czynił jakichkolwiek poszukiwań.

Szczególnie zastanawiającą jest okoliczność, że został niezabrany złoty zegarek, leżący na widocznem miejscu.

JEGOMOŚĆ Z BRÓDKĄ

Ze słów Rawskiej wynikało, że napastnik mężczyzna średnich lat, chrześcijanin, miał małą, ciemną bródkę.

Okoliczność ta dała policji asumpt do wszczęcia poszukiwań za tajemniczym brodaczem wśród elementu przestępczego i różnych włóczęgów gnieżdżących się w domu noclegowym.

Nie dało to jednak żadnych wyników, bowiem podobnego osobnika nigdzie nie znaleziono. Nie umniejszyło to jednak energji władz policyjnych, które postanowiły rozwikłać zagadkowy ten wypadek, tem bardziej, że powstała w międzyczasie inna koncepcja co do przyczyn napadu.

PRZESTĘPSTWO NA TLE SEKSUALNEM?

Wydział śledczy przypomniał mianowicie, że przed niedawnym czasem z zakładu dla psychicznie chorych zbiegł pewny niebezpieczny warjat, noszący brodę.

atrya warjat, noszący brodę i zdradzający nienormalną pobudliwość seksualną.

Oględziny Rawskiej nie dały jednak dostatecznych poszlak, by padła ona ofiarą gwałtu, mimo, że gdy straciła przytomność była całkiem bezwolną, w rękach złoczyńcy.

Żadnych śladów zewnętrznych tak na ciele jak i na ubraniu nie było. Również pozycja, w jakiej skrępowaną znalazła Brodowska nie wskazywała, by napastnik miał jakiekolwiek wobec swej ofiary zamiary.

Niemniej jednak okoliczność ta brana jest pod uwagę i policja poszukuje obłąkańca.

Życzymy powodzenia!

Spotkanie decydujące Legja (Poznań) 1 p.p.Leg.

Przypominamy jeszcze raz: dziś na boisku sportowem przy ul. Wiwulskiego odbędzie się niezwykle emocjonujący, bo posiadający ogromne znaczenie dla piłkarstwa wileńskiego, mecz piłki nożnej. Wezmą w nim udział mistrzowie okręgów poznańskiego i wileńskiego i jednocześnie mistrzowie grup zachodniej i wschodniej Legja (Poznań) i 1 p. p. Leg. Będzie to spotkanie, wynik którego ma zadecydować która z tych drużyn ma walczyć w finale walk klubów A-klasowych Polski o wejśce do extraklasy — Ligi.

Wilno stanie do walki w najsilniejszym składzie: Rogow; Chowaniec, Maniecki; Wysocki, Puzyno, Lachowicz (zamiast chorego Bilewicza), Połubiński, Zbroja, Naczulski, Pawłowski, Browko, a więc w składzie, który przez cały sezon wykazywał doskonałą formę gromiąc swych przeciwników w coraz bardziej przekonywującym stosunku bramek strzelonych.

W ubiegłą niedzielę w Poznaniu powinęła się noga naszej drużynie. Przegrała Dziś dołoży starań, da z siebie maksimum wysiłku aby wygrać, aby zapewnić sobie możność należenia w finale, wejścia do Ligi. Zmaganiom się dzielnych piłkarzy przyglądać się będą tłumy, a na wynik oczekiwać cała Polska sportowa nie mówiąc już o Poznaniu jako najbardziej zainteresowanym terenie.

Zapowiadając — po raz ostatni — ten ciekawy mecz życzymy drużynie aby los uśmiechający się do niej w przeciągu całego sezonu był dziś łaskawy i pozwolił wygrać różnicą, nie mniej niż 3 bramek.

Mecz dzisiejszy prowadzić będzie p. Laskowsk. *(t).*

Dr. med. EM. CHOLEM

UROLOG

Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych przeprowadził się na ul. ZAWALNĄ 18 (róg Żeligowskiego) tel. 383. Przyjęcia od 12—2 i 5—7.

grodzieńska

—NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ F. SZOPENA. Jutro w poniedziałek odbędzie się o godz. 10-tej w kościele farnym nabożeństwo żałobne za duszę Fryderyka Szopena z okazji 83-ciej rocznicy śmierci Mistrza tonów.

W czasie Mszy św. odbędzie się zbiórka na rzecz funduszu sprowadzenia prochów Szopena do Polski.

— NOWY ZASTĘPCA DOWÓDCY O. K. III. Jak się dowiadujemy na stanowisko zastępcy dowódcy okręgu Korpusu Nr. III w Grodnie został mianowany p. generał Smorowiński, dotychczasowy dowódca dywizji w Krakowie.

KINA P. T. K. TEL 214

Początki seansów: 18.15, 20.15 i 22.15

Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Pocztowa 4

Przebój nad przebo je!

Urocza ANNA BELLA i ulubiony piosenkarz wszystkich stolic świata ALBERT PREJEAN będą czarować Was w pięk ym, wzruszającym f lmie dźwiękowym p. t.

Obława w Paryżu

Najnowsze i najpiękniejsze dzieło Carmine gallone.

wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO" Dominik. 26.

Dziś! Przebój sezonu. Najnowsze arcydzieło OE MAY'A 100 proc. dźwiękow ec p. t.

JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ

W roli głównej nowa gwiazda Francji ANNA BELLA

Popularne piosenki najmodniejszego komp zyt. Paryża Waltera Jurmana: Foxtroty: „Czy znasz mó rytm", walc: „O tobie myślę całą noc". Tango: „Ty nie jesteś pierwsza".

KINO „PALACE" Orzeszk. 13.

Dziś BETTY COMPSON, RYSZARD BARTHELMES i LORETTA YOUNG w dramac e, ilustrującym dzieje upadłej dziewczyny p. t.

KOBIETA I ŻYWIOŁ (Korsarz mórz południ.)

WSTĘP OD 49 GR.

nowogródzka

BOHATERSKIM LOTNIKOM W HOŁDZIE

Nowogródek nie chcąc pozostać w tyle poza całą Polską w hołdzie, składanym bohaterskim lotnikom ś. p. Żwirce i Wigurze, organizuje na dzień 16 b.m. w Nowogródku i we wszystkich gminach powiatu nowogródzkiego odczyty, które mieć będą charakter uroczysty.

Oto piękna odezwa, wydana przez Komitet Obywatelski.

OBYWATELE

Lot ku gwiazdom i lot ku słońcu, był zawsze marzeniem ludzkości!

W legendzie o Ikarze, gubiącym skrzydła, oddali Grecy swój najpiękniejszy sen i tęsknotę do podniebnych lotów!

Legenda o Ikarze, znalazła w lotnictwie swój najpełniejszy wyraz. Zaszumiały wielkie skrzydła nad światem. Polskie lotnictwo radosnym śpiewem śmigła wypisało na niebie zwycięstwo! Polskie samoloty, twór rodzimego genjuszu, zapewniły nam to zwycięstwo.

Ś. p. Żwirko i Wigura nieulękłem męstwem i śmiałym porywem czynu na międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych, pomimo niesłychanych trudności, pokonali przeciwników, stwierdzając w ten sposób wielkie wartości lotnictwa polskiego i polskiego genjuszu! Bo w tem zwycięstwie stalowa wola wielka wiedza podały sobie ręce!

I niedługo potem grom! Nad Cierliskiem zwycięski ptak R.W.D.6. spadł srebrnym łukiem ze złamanem skrzydłem. Po falach eteru w szeroki świat popłynęła żałobna wieść: „Zwycięzcy zginęli śmiercią lotników"!

Obywatele!

Niech ci zwycięzcy przestworzy będą dla nas wiecznym symbolem naszych poczynań lotniczych! Niech rozśpiewa się niebo warkotem motorów, niby najpiękniejszą melodją!

Uczcijmy ich pamięć tak, jak przystało na naród rycerski, bo oto Oni powiększyli liczbę tych, co ginęli na polach walk z imieniem polski na ustach! Nie wylewaniem łez i niedołężnemi westchnieniami, najlepiej możemy ich uczcić, ale męskim czynem: budową samolotów i szybowców. Niech to będzie odpowiedzią na ich śmiertelny zew!

Niech to nie będzie muzyką przyszłości! Każdy grosz musimy rzucić na ten cel piękny, a tak pożyteczny!

W niedzielę dnia 16 b.m. o godz. 12,30 odbędzie się w sali Teatru Miejskiego żałobna uroczystość ku uczczeniu ś.p. Żwirki i Wigury, z następującym programem:

1) Słowo wstępne wypowie przedstawiciel Związku Dziennikarzy i Literatów Województwa Nowogródzkiego.

2) Odczyt o czynie bohaterskich lotników, wypowie kpt. — pilot z 5 p. Lot. z Lidy, L. Pytel.

3) Orkiestra policyjna odegra marsz żałobny.

Wstęp na uroczystość płatny, chodzi bowiem o zebranie z miejsca funduszów.

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Dyrekcji Okręgowej Kolei państwowych w Wilnie w sprawie przetargu na dostawę materjałów drzewnych (Słowo z dnia 13 i 15 października 1932 r.) mylnie wydrukowano „Słupów telegraficznych sosn. w ilości 12.490 mtr. sześć." Winno być: „.. w ilości 12,490 SZTUK.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę następujących materjałów drzewnych:

tarcicy miękkiej sosnowej w ilości 6.000 sztuk

Słupów telegraficznych sosn. w ilości 12,490 sztuk

kloców sosnowych w ilości 4.500 sztuk.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godziny 12 ej dnia 15 listopada 1932 r.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert jak również warunki, na których ma być zawarta umowa i warunki techniczne, są do przejrzenia w Wydziale Zasobów D.O.K.P, w Wilnie (III piętro, pokój nr 38).

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 listopada 1932 r. o godzinie 12-ej w D.O.K.P. Wilno,

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C, ogłasza, że w dniu 18 października 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Kwiatowej Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego- ruchomości należących do B. Cholema składających się z 55 tuzinów pilników sześciocalowych oszacowanych na sumę zł. 467.

Komornik A. MACIEJOWSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulance 13 — 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C, obwieszcza, iż w dniu 18 października 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Sawicz 11 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Josela Sztejngauera, składającego się z umeblowania mieszkania oszacowanego na sumę zł. 1200 — na zaspokojenie pretensji Szymona Karabanowa w sumie zł. 900 — z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy W. LEŚNIEWSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulance 13 — 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C, obwieszcza, iż w dniu 18 października 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do firmy „Sz. Akselrod i R. Szwarc" składającego się ze 128 buteiek miodu Staropolskiego Nr. 6, oszacowanego na sumę zł. 1.100 — na zaspokojenie pretensji Chaima Goldstoffa w sumie zł. 889 gr. 86 z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy W. LEŚNIEWSKI.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulance 13 — 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C, obwieszcza, iż w dniu 18 października 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 56 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego należącego do Pinkusa Lancmana, składającego się z materjału różnych gatunków oszacowanych na sumę zł. 720 — na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w sumie zł. 1000 — z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy W. LEŚNIEWSKI.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41

Największa gwiazda ekranu BRIGIDA HELM i WILLI FRITZ w oszałamiającym nadprzeboju p. t.

SZPIEG I KOBIETA

Film ten osnuty na tle wojny światowej otwiera przed nami tajniki tragicznych zmagań się mocarstw europejskich i uplastycznia upiorne drogi szpiegostwa międzynarodowego.

Nad program: urozmaicone dodatki dźwiękowe Ceny od 25 gr.

Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10,15. w dnie świąteczne o godz. 2-ej.

Jutro premjera! „BŁĘKITNA RAPSODJA" Prześliczny 100 proc. dźwiękowiec. W rol. główn: JANET GAJNOR i CHARLES FARREL.

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 5-28

2 wyrazy — są na ustach całego Wilna CZŁOWIEK-MAŁPA

To jest film frapujący w każdym calu. — 20 000 osób film ten już oglądało. — Z powodu wysokiej wartości artystycznej filmu wejście na widownię tylko na początki seansów 2, 4, 6, 8 i 10,15. — Bilety honorowe nieważne —

UWAGA! Dziś od godz 12 do 2-ej poranek po cenach zniżonych.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Muzyka! Śpiew! Tańce! Przepych! Ulubieńcy Publiczności najwytworn. mężczyzna, oficer gwardji cesarskiej, książę Orłow IWAN PETROWICZ i rozkoszna, czarująca Anny Ondra w wspaniałym przeboju muzycznym

ZEMSTA NIETOPERZA

Muzyka „Króla Walca" Jana Straussa. Atrakcje dźwiękowe. Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28.

Dziś! Wspaniały film erotyczno-salonowy

PRZEŻYCIA JEDNEJ NOCY

W rol. gł. MARCELA ALBANI i IGO SYM. Przepiękna wystawa, genjalna gra artystów, cudowne melodje.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dnie świąt. o godz. 2-ej

Jutro pramjere „NOCE KAUKASKIE" Dramat z życia rosyjskiego

Dźwiękowe kino „LUX" Mickiewicza 11

Na żądanie Sz. Publiczności będzie wyświetlany jeszcze TYLKO DZIŚ

HAJDA TROJKA z Olgą Czechową

Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ujrzeć!!! — Początek o godz. 4-ej w dnie świąteczne o godz. 1-ej.

Kino-Teatr „STYLOWY" Wielka 36

Dziś! Wielki sensacyjny podwójny program. Poraz pierwszy w Wilnie p. t. WYSPA GROZY arcywspaniały egzotyczny dramat w 12 aktach (całość) wśród wybuchu wulkanów, dzikich plemion ludożerczych i drapieżnych zwierząt. To dalsze dzieje arcyfilmu „MARADU" Wrolach głównych: Kenneth Harlan i Lucille Brown. — Nad program: Komedja-farsa Fleschera

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.

Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10, Wstęp od 75 gr.

Dziś! Potężne arcydzieło dźwiękowe 100 proc. wersja francuska p. t.

Bracia Karamazow

w-g powieści Dostojewskiego

w rol. gł. FRITZ KORTNER i ANNA STEN

Wileński Instytut Pielęgniarek i Wychowawczyń Społeczn.

kurs nauki 2 letni

Do Instytutu przyjmowane są słuchaczki z wykształceniem min. 6 kl gimn Wykłady są prowadzone przez profesorów i docentów U. S. B. lekarzy specjalistów i pedagogów.

Instytut posiada 3 wydziały:

Wydział Higjeniczno-Pielęgniarski przygotowuje higjenistki i instruktorki dla szkół, higjenistki dla zakładów higjeny społecznej (Stacje opieki nad matką i dzieckiem) oraz pielęgniarki chorych.

Wydział Gospodarstwa Domowego: daje kwalifikacje na nauczycielki, instruktorki gospodarstwa domowego oraz na kierowniczki gospodarcze internatów, kolonij letnich, szpitali i innych zakładów społecznych.

Wydział wychowania przedszkolnego: kształci wychowawczynie kierowniczki przedszkoli. Zajęcia praktyczne odbywają się w klinikach i pracowniach Uniwersyteckich S. B. oraz instytucjach społecznych m. Wilna.

Zapisy są przyjmowane, oraz informacje udzielane codziennie w godzinach 17 — 19 w sekretarjacie Instytutu, przy ul. Mickiewicza 22 — 5 tel. 16-02.

Dla przyjezdnych zapewnione miejsce w internacie.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 16 PAŹDZIERNIKA

10.00 Nabożeństwo. 11.35: „Październikowa niedziela misyjna" — odczyt. 11,58: Czas i komunikaty. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 12,55: Transm. ze stadjonu Legji w Warsz. biegu Kusociński — Izo Hollo na 5 klm. 13,10: D.C. poranku symf. W przerwie „Żywienie się pracownika umysłowego" odczyt 14.00: Komunikat P.I.M. „Porady weterynaryjne". 14.25: Muzyka, 14,40: „Zimowe żywienie krów" — odczyt. 15,00: Muzyka. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: Muzyka popularna (płyty). 16.45: „Kobieta ma głos" — pogad. poświęcona sportowi i modzie. 17.00: Audycja dla wszystkich. 17.55: Program na poniedziałek. 18.00: Muzyka lekka. 18.55: „Co się dzieje w Wilnie"? — pogad. wygł. profesor Mieczysław Limanowski. 19,15: Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 20,00: Koncert. 20.55: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy. 21,05: III-ci konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej. płyty gramofonowe bez zapowiedzi. 8 cennych nagród dla radjosłuchaczy, ofiarowanych przez Księgarnię św. Wojciecha, Oddział w Wilnie. 22.00: Muzyka taneczna. 22,55: Komunikaty. 23.00: Muzyka tan.

Tylko w sklepie bławatnym „Tkaniny Tanie" S. CISZEWSKIEGO, Wilno, Wileńska 31, kupuje się wszystkie towary włókiennicze w gatunkach trwałych i po cenach najniższych, w szczególności: meteory, żorżetty, jedwabie surowe, fajdeszyny, luksy i t. p.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILENKIN i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie zniżone.

Węgiel i koks GÓRNOŚLĄSKI

Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS" kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębieńsko, Matylda, Andaluzja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tonny w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach dostarcza

M. DEULL WILNO, EGZYSTUJE OD 1890 r. Biuro: ul. J gielońska 3 Tel. 811 Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

PRZETARG NA PRZEWÓZ POCZTY W WILNIE

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg na przewóz poczty, opróżnianie skrzynek listowych i doręczanie paczek na terenie miasta Wilna (dotychczas zatrudniano 14 koni i 11 woźniców).

Oferty w kopertach zamkniętych i zapieczętowanych pieczęciami lakowemi z napisem „Przetarg na przewóz poczty w Wilnie" należy kierować do Oddziału Komunikacyjnego Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Sadowa 25 do godz. 12-ej dnia 3 listopada 1932 r.

Oferty wniesione po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

W ofercie wymienić należy, iż oferentowi znane są warunki przetargu, które można otrzymywać na piśmie w Oddziale Komunikacyjnym Dyrekcji, pokój nr. 61.

Wadjum wymagane w gotówce wgl. w papierach wartościowych w wysokości 3 proc. żądanego wynagrodzenia rocznego.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowo przetargu ustnego pomiędzy oferentami, oraz prawo unieważnienia tego przetargu i wyboru oferenta.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Poczt i Telegrafów (Oddział Komunikacyjny) w godzinach urzędowych od 8—15.

Nr. PKm. 201-401 z dnia 28 IX. 1932 r.

Prezes Dyrekcji (—) Inż. K. ZUCHOWICZ.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji K. Dąbrowska (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, Niemiecka 8, m. 11

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ kobiecą kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5 — 8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 22

DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne — skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921 od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23. tel. 277.

Dr. Haurykiewiczowa Choroby skórne leczenie włosów kosmetyka lekarska i operacje kosmetyczne Wileńska 33 m. 1 od 11—12 i od 5—6

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAŁKI, WATA PAPIER DO OKIEN poleca Skład Apteczny i perfumeryjny — J. SZAMBEDAŁ Wilno W. Pohulanka 14. Istn. od 1901 roku. (vis a vis Teatru)

RESTAURACJA W GDYNI z pełnym wyszynkiem do sprzedania za 2000 zł. Punkt wyrobiony.— Informacje 6 — 7 p.p. Kalwaryjska 69 m. 5.

POPIERAJCIE L.O.P.P

KARTOFLE I JARZYNY w dowolnych ilościach z dostawą do domu. Zamówienia przyjmuje: Mleczarnia - Ferma — Lubow.. Gdańska 6 Tamże łabędzie białe parami tanio do sprzedania.

PIANINA zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1,200. Kijowska 4. H. Abelow.

LATARKI ELEKTRYCZNE I BATERJE KIESZONKOWE w wielkim wyborze poleca Skład Apt. i Perfumeryjny J. SZAMBEDAŁ Wilno W. Pohulanka— 14. Istn. od 1901 roku. (vis a vis Teatru)

Nowootwarta pracownia krawiecko - kuśnierska przyjmuje i wykonuje wszystkie roboty w tym zakresie— wykwintnie, ceny przystępne. Wileńska 42— Biellewicz.

DZIAŁKI ziemi ogrodniczo - letniskowo - budowlane na przedmieściu i w pobliżu Wilna sprzedaje Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna — ul. Mickiewicza 4 telef. 5-45.

Posady

POTRZEBNA służąca do wszystkiego rozgarnięta, uczciwa z rekomendacjami — Ul. Piaski 9 m. 2 (Antokol).

POTRZEBNA nauczycielka skromnych wymagań na wyjazd dla przygotowania dziewczynki do klasy 4-ej. Wymagany francuski i gra na fortepianie. Oferty: Wilno, Wileńska 42—20.

Lokale

POTRZEBNE MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami, nie na parterze, wśródmieściu, w cenie do 100 zł. miesięcznie Łaskawe zgłoszenia do redakcji dla W.

Do wynajęcia 4 i 5 pok. mieszkania ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego i gimnazjum Lelewela.

2 ewent. 3 pokoje z osobnem wejściem telef. i inne wygody — widzieć od 1—3 i 5—7 Mickiewicza d 7 m. 4

DO WYNAJĘCIA DUŻY LOKAL (dawn. lokal Lombardu) przy ul. Biskupiej 4 — Dowiedzieć się W.-Pohulanka 17, m. 23 tel 88.

ŁADNE MIESZKANIE 5 - pokojowe, suche, ciepłe, słoneczne ze wszystkiemi wygodami. Zakretowa 9 — 4.

DWA MIESZKANIA 1 i 3 - pokojowe, odremontowane z wygodami dla solidnych lokatorów do wynajęcia. Ignacego 8.

MIESZKANIE 5 - pokojowe przedpokój i kuchnia do wynajęcia Witoldowa 49.

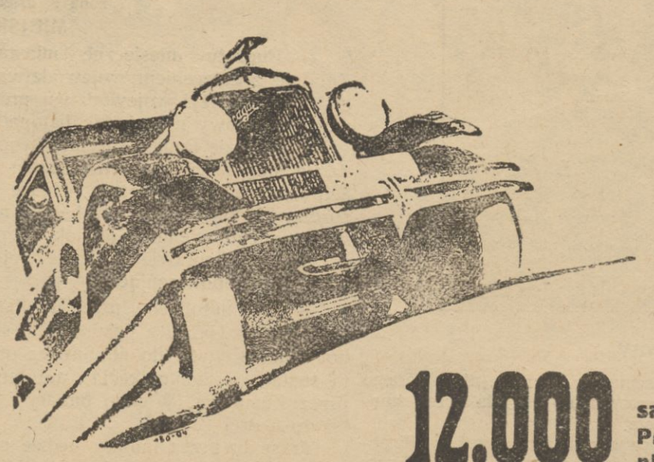

12.000 samochodów Praga — Piccolo zostało w ostatnich czasach wyprodukowanych i sprzedanych. Liczba ta jest najlepszym dowodem wysokiego gatunku i niezawodności tych wozów.

Oświęcim - Praga - Auto

Fabryka: „Oświęcim" Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów Spółka Akcyjna, Oświęcim II.

Biuro sprzedaży: WILNO, OSTROBRAMSKA 5.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH „KOWALSKINA" USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA ŻĄDAJCIE „KOWALSKINY" ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM - SERCE W PIERŚCIENIU A·K ZNAK FABR.

Kalosze i śniegowce „Pepege", „Gentleman", „Rygawar" „Ardal" „Wudeta" PO CENACH FABRYCZNYCH poleca D.-H. W. i E. SZUMAŃSCY Wilno, MICKIEWICZA 1.

SKLEP DO WYNAJĘCIA z gazem i elektryczną ścią. Róg Wielkiej i Sawicz. Dow. się w biurze ogł. J. Karlin— Niemiecka 35 tel. 605.

MIESZKANIE 4, 5 - pokojowe z wygodami. Kasztanowa 4, pokaże dozorca.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 i 4 pokojowe z kuchniami. — Wolne od podatku lokalowego — przy Placu św. Piotra i Pawła nr. 5—1 u właściciela

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5 - pokojowe, 2 balkony, wszelkie wygody. Ul. Piłsudskiego dom nr. 20 m. 3. Informacje u właścicielki od 12 — 4.

POKÓJ jeden lub dwa do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami, słoneczne, suche, ciepłe. Antokol, ul. Przejazd 22.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. - Mickiewicza 22 m. 58.

Lekcje

Nauczyciela(kę) poszukuję do dwóch chłopców — przygotowanie do szkoły średniej i — konwersację francuską. Bystrzyka k. Wilna — Trokieniki. —

PROFESOR dyplomowany — przez Konserwatorjum muzyczne w Kolonji (w Niemczech) udziela lekcyj gry fortepianowej. poczynając od jednego zł. Ul. Sierakowskiego 31 — 2.

SKOŃCZYWSZY prawo w Paryżu i studjowawszy angielski w Londynie proponuję — lekcje francuskiego lub angielskiego zamiast — lekcyj polskiego. Piwna 2 m. 24 od 6 — 8 wieczorem.

Poszukują pracy

AGRONOM dyplomowany, znajomość wszystkich działów gospodarki rolnej praktyczna, długoletnia praktyka, doskonałe rekomendacje. Łask. zgł. w Adm. „Słowa",

Młoda osoba poszukuje pracy jako gospodyni do samotnych Posiada referencje. Zgadza się na wyjazd. Łaskawe oferty do Administracji dla M. N.

Różne

KURSY kroju i szycia, robót ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny Wielka 56 m. 3 -

Haft mereżka Hafciarka 15 lat praxy hafciarskiej— przyjmuje wszelkie roboty hafcy: biały, kolorowy, mereżka ręczna, różne wzory, haft sztandarów i chorągwi, złotem i srebrem wykonanie b. staranne i akuratne ceny więcej niż przystępne. Literacki 11 m. 5. Jadwiga Błuś.

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6 KOPIOWANIE PLANÓW INŻ. KRUPOWICZ WILNO

ŁADOWANIE I NAPRAWA AKUMULATORÓW fachowo wykonuje „Radjo" Trocka Nr. 4. — Wejście w podwórzu.

Szukam osoby posyłającej do Rosji pieniądze dla obustronnej zamiany. Zapewnić mogę doręczanie rosyjskim adresatom kwoty po 100 rubli ewent. więcej miesięcznie. — Wilno, Żelazna Chatka nr. 30 O. Maszerek.

1000 dolarów pożyczę na hipotekę miejską bez procentu za 5 pokojowe mieszkanie z wygodami. — Oferty. Post - Restant dowód osobisty nr 2300

OSOBA INTELIGENTNA ślepa i schorowana — najzupełniej opuszczona żyjąca li tylko z łaski uczciwej sługi, która ją ze skromnego swego zarobku utrzymuje, dziś woła o pomoc. — Prosrę o składanie ofiar pod literą P. do Redakcji „Słowa"

Bóg zapłać wszystkim, którzy z dobrego serca zechcą dopomódz inteligentnej rodzinie Stefana J. b. nauczyciela, produktami chlebem, bielizną i obuwiem dla trojga dzieci — Hala 7 i pół lat, Zosia 5, Jurek 2 i pół lub dopomogą w znalezieniu jakiejkolwiek pracy na okres zimowy. Ostateczna nędza. Nawet czerstwe kawałki chleba przyjęte będą z wdzięcznością Adres: w Administracji Słowa, która też przyjmuje wszelkie ofiary pod S.J.

Zguby

ZGINĄŁ pies buldog maści żółtej. Odprowadzić za wynagrodzeniem — ul. Mickiewicza 22 m. 5— tel. 1602.

ZGINĄŁ mały piesek bronzowy długiej sierści, uszy stojące, ogon puszysty,— wabi się „Laluś". Łaskawego znalazcę upraszam o odprowadzenie pod adresem: Święciańska 13 Z. Markuszewski. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA". Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA